Nr. 561. Rok XII. Lwów, poniedziałek 2 grudnia 1907. Wydanie popołudniowe

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką pocz. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

„SŁOWO POLSKIE"

drukować będzie w r. p. powieść współczesną

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„Ponad życiem"

Niemcy wobec polityki antypolskiej.

Berlin, 30 listopada.

Potężna manifestacya w przedlitawskiej Radzie państwa przeciw pruskiej polityce gwałtu, była dla Niemców wielką a przykrą niespodzianką. Przypuszczano możność gwałtownych protestów w Galicyi, a także odezwania się reprezentacyi polskiej w Wiedniu, ale tego nikt nie przewidywał, że głos Koła polskiego odbije się tak potężnem echem w Radzie państwa, stanie się punktem wyjścia do wielkiej manifestacyi antypruskiej i samego nawet prezydenta Izby porwie za sobą. Manifestacya taka jest bądź co bądź rzeczą bardzo przykrą, chociażby Niemcy nie mieli powodu obawiać się, że stanowi to początek zwrotu w polityce względem trójprzymierza. Brzmi ona daleko donośniej, zwraca na siebie daleko więcej uwagę całego świata kulturalnego, niż najgłośniejsze protesty uciśnionej ludności polskiej, może stać się zachętą do podobnych enuncyacyj w innych parlamentach i przyczynić się bardzo do dalszego obniżenia i tak już nie wielkiej moralnej powagi Niemiec w Europie.

Że zaś według wypróbowanej metody pruskiej, „najlepszą obroną jest napaść", więc prasa niemiecka odpowiedziała dość jednomyślnie na potępienie polityki gwałtu i bezprawia – gwałtownym atakiem na Koło polskie w Wiedniu i społeczeństwo polskie w Galicyi, zarzutami bezprawnego mieszania się do spraw wewnętrznych niemieckich i wcale nie dwuznacznemi groźbami pod adresem Austryi. A najsilniej zawrzała na wieść o „krzywdzie", wyrządzonej Prusom w przedlitawskiej Radzie państwa „germańska" krew w żyłach redaktorów z „Berl. Tageblatu". Szlachetny organ pp. Lewysohna i Mossego nie posiada się z oburzenia i odpowiada na poważne wystąpienie reprezentacyi polskiej w Wiedniu z temperamentem prawdziwie rasowym.

Czegoż tam nie ma w tym artykule piątkowego „Tageblattu"! I „bezczelność polska i klerykalna" i „oesterreichische Polakei", i „gospodarstwo polskie", „które stało się wyrazem urągowiska i obrzydzenia w całym świecie cywilizowanym", i „jarzmo niewoli narzucone Rusinom przez Polaków", i wezwanie, aby Polacy zamiatali przed swoimi własnymi drzwiami, a nie rościli sobie pretensyi do „dawania nauk narodom postępowym" i oświadczenie, że wprawdzie Niemcom idzie bardzo o opinię zagranicy i o swoją powagę moralną, ale mogą przyjmować uwagi tylko „od ludów postępowych, a nie od kół takich, które pod żadnym względem nie mogą równać się ze stanem kulturalnym cesarstwa niemieckiego." A obok tego jest gwałtowny protest przeciw mieszaniu się Rady państwa do spraw wewnętrznych niemieckich i groźba, że Niemcy wolnomyślni, wobec manifestacyi w Radzie państwa, nie będą mogli zwalczać ustawy o wywłaszczeniu, bo „z pp. Głąbińskim i Weisskirchnerem żaden mąż liberalny w Niemczech nie chce mieć nic wspólnego".

W gruncie rzeczy „Berl. Tageblatt" irytuje się wcale niepotrzebnie. Ani p. Głąbiński, ani p. Weisskirchner nie mają zapewne ochoty brudzić sobie rękawiczek przez zetknięcie się z tym liberalizmem, którego przedstawicielem jest organ p. Levysohna, a z drugiej strony ów „kulturalny postęp", którym szczyci się „Berl. Tagebl.", a którego brak wytyka Polakom, nie jest znowu tego rodzaju, żeby inne narody miały zazdrościć go Niemcom. Niezmiernie charakterystyczne objawy tego „postępu" zawiera zarówno mowa, w której ks. Bülow uzasadniał nowy projekt antypolski, jak i urzędowe, dodane do tego projektu, umotywowanie.

Objawia się on niewymowną pogardą prawdy, jak nowe ustawy wyjątkowe zdumiewającą pogardą sprawiedliwości. Zdecydowawszy się na próbę ostatecznego złamania ludności polskiej przez jej przymusowe wywłaszczenie, rząd narodu, który według słów cesarza Wilhelma ma posłużyć za przykład całemu światu, nie zawahał się przed poparciem swoich wniosków najoczywistszemi kłamstwami, które każdy, ktokolwiek zechce zadać sobie troszkę trudu, z łatwością wykryć może, nawet takiemi, na których poznają się małe dzieci szkolne. A więc, ażeby przytoczyć tylko parę przykładów: zagarniając ziemie polskie, Fryderyk II „przywrócił tylko krajowi swemu oderwane w smutnych czasach dzierżawy"; w r. 1886 wielka własność niemiecka w dzielnicach polskich przewyższała własność polską o 70.000 hektarów; „w roku 1906 przewyżka niemiecka wynosiła już tylko 19.000 ha, a od tego czasu prawdopodobnie zniknęła zupełnie."

„A w następstwie tego w wielu powiatach większość niemiecka na sejmikach jest już zniesiona albo zagrożona, a polonizacya sejmików powiatowych, staje się niebezpieczeństwem dla Niemców w tych organach administracyjnych, które zależą od wyboru sejmików powiatowych". Co słowo, to kłamstwo. Z wykazu większej własności ziemskiej, który można kupić w każdej księgarni, wynika, że Niemcy nadal posiadają wielką przewagę, a każdy znawca stosunków wie, że dziś już w żadnym z poznańskich sejmików powiatowych Polacy nie stanowią większości, że sejmiki te, do wcale niedawna jeszcze w części polskie, w latach ostatnich za pomocą sztuczek administracyjnych, zniemczono zupełnie.

Od takich notorycznych, oczywiście zupełnie świadomych fałszów, obliczonych na przekonanie przeciwników polityki rządowej, roi się w publicznem oświadczeniu kanclerskim, a obeznanym ze stosunkami „ojcom" narodu niemieckiego ani na myśl nie przyjdzie, ażeby te znane sobie fałsze z oburzeniem odepchnąć i napiętnować. Państwo pruskie, którego postępem kulturalnym tak szczyci się „Berl. Tagebl.", zamieniło się na państwo gwałtu, kłamstwa i obłudy, a jeżeli to jest „postęp kulturalny", to trzeba przyznać otwarcie, że Prusy kroczą na czele Europy i narodowi polskiemu daleko do osiągniętej przez nie doskonałości. A zafukany przez Prusy naród niemiecki znosi cierpliwie to panowanie kłamstwa i obłudy i przesiąka powoli, ale stale, jadem zasad szerzonych z Berlina, i zanosi się na to, że w niezbyt długim już czasie przerobi się zupełnie na obraz i podobieństwo pruskie.

Wprawdzie nie cały naród niemiecki jeszcze bije nikczemne pokłony przed cielcem brutalnego gwałtu, jeszcze odzywają się głośne protesty przeciw demoralizacyi, szerzonej przez Prusy, przeciw głoszonym przez nie zasadom i stosowanym przez nie środkom, a zwłaszcza najnowszy zamach na prawa ludności polskiej wywołał wielką liczbę takich protestów i nawoływań do opuszczenia niebezpiecznej drogi, do szukania ratunku w powrocie do starego szlachetnego idealizmu. Ale znaczenia tych głosów przeceniać nie należy. Nie można spodziewać się, że spowodują one zwrot w polityce niemieckiej. Są to głosy wołającego na puszczy, przebrzmiewają bez echa, a jeżeli je obudzą, jest to szydercze echo rozstroju moralnego i nienawiści. Zmaganie się ostatnich szczątków dawnego idealizmu niemieckiego z tryumfującym nowoczesnym duchem prusactwa, nie uprawnia do żadnych rachub politycznych. Ten idealizm to już tylko teorya, a rozbój materyalny i moralny, to praktyka, wykonywana nawet przez znaczną część tych, którzy ją publicznie potępiają.

Obłudne też są łzy ronione przez „Berl. Tagebl." i pokrewne pisma „liberalne" z tego powodu, że manifestacya antypruska w Radzie państwa utrudnia stronnictwom wolnomyślnym zwalczanie nowych projektów antypolskich rządu. Nawet uczciwi z wolnomyślnych Niemców nie są tak silnie przywiązani do ideałów liberalizmu, aby nie byli gotowi do poświęcenia ich za realne korzyści polityczne. Dziś w Niemczech wszystko można kupić, także sumienia polityków wolnomyślnych, za odpowiednią zapłatą. A zapłatą, której domagają się od rządu wolnomyślni — od „Berl. Tageblattu" do „Frankfurter Ztg." za odstąpienie zasad, które nie ze-

---

110

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ŻUNA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Ostatnie liści szumiały jej nad głową urywanym, niedołężnym szelestem. W tej bojaźliwej mowie słabych istot tkwił smutek. Strwożonem seplenieniem nasuwały przypomnienie lata, niemiłe jak jęcząca opowieść o miłości w ustach bezzębnej staruchy, a jednocześnie chwiejąc się gadały o śmierci, o marnym końcu wszystkiego i drżały z zimna i opadały wolno, po jednym. Aleje były puste. Hanka błądziła po nich oczami bez celu. Osnuwała beztreściwą zadumą każde drzewo, każdą ławkę, ścieżki, ślady stóp przechodniów w błocie, gasnące istnienie trawników, pożółkłych z nudy, wierzchoły olbrzymich kasztanów, nad którymi mokrą i brudną płachtą wisiało senliwe niebo, jakiś komin fabryczny, nagie gałęzie krzewu, zziębnięte kształty bogini na posągu, która mimo chłodu i słoty nie przestawała uśmiechać się małym jak cukier uśmiechem. Gdy ukazał się przechodzeń, ruszała dalej. Opowiadano jej przed rokiem, że w tym ogrodzie włóczy się niejaki starzeec zaczepia nieznajomych, spowiada, karci i nawraca, że on ma dziwne spojrzenie, którem zgaduje wszystko... Uciekała.

Jakiś dom z białą kartką „do wynajęcia", jakaś gospodyni, jakiś pokój... Najęła odrazu. Gospodyni próbowała zawiązać rozmowę i obmacując wścibskim wzrokiem jej figurę, a ubolewając nad ciężkimi czasy, ciągnęła ją za język — potem nie przeszkadał już nikt.

Poczucie, że może tu zostać, że nie potrzebuje nigdzie iść, że nikt jej nie widzi, było prawie szczęściem, i pokój ten, najpodlejszy, z żółtem obiciem, z tandetowemi sprzętami, z ogłupiającym widokiem na ciasne podwórze, z Janem Sobieskim na wstrętnym oleodruku, z lustrem, pociętem w napisy, Hanka powitała jak przyjazną pomoc, jak przystań...

Wałęsała się leniwie bezbarwnemi myślami śród tych ścian, przypatrując się to zakurzonej o połupanem malowidle ramie okna, to pękniętej szybie, to wąsom królewskim, to wytartej podłodze i poczyniła mnóstwo niezajmujących odkryć. Dostrzegła niedowcipny wiersz, wpleciony między wzory tapet a pod nim opatrzony wielu wykrzyknikami czyjś wyrzut: byłem!!!, zauważyła, że ktoś na stole zapyłonym wyrysował koguta, doszukała się w plamach na suficie podobieństwa do rogu obfitości, odnalazła na wizerunku Jana III-go dziurę, jak gdyby od pchnięcia nożem... Wreszcie zapadła w mocny sen. Zbudził ją gwar w mieszkaniu. Nie mogła zrazu zrozumieć, gdzie się znajduje — spływał już zmierzch. Tłumoki, rzucone do kupy, przypomniały jej podróż i wszystkie szczegóły dnia, i natychmiast wzięła ją w posiadanie owa czuwająca w niej nieustannie władza, która nie była cierpieniem, a tylko niemilknącą pamięcią nieszczęścia, władza chłodna i obojętna, z której rodziła się śmiertelna obojętność na wszystko. Od szeregu tygodni Hanka znajdowała się w tej trawiącej życie mocy. Czasami odzywał się ból, ale zaraz gasł, jak płonąca żagiew, zanurzona w kałuży, i znowu następowały godziny zupełnego zaniku wszelkich sił, ospałej bierności, niemrawego niedołęstwa, godziny nicości.

Oczy nie chciały patrzeć, dźwięki nie dochodziły do stępionego słuchu, bezwładne ręce nie mogły utrzymać przedmiotów, chwiały się nogi, każdy ruch utrudzał niezmiernie, samo fizyczne istnienie stawało się tak nieznośnem, jak wstrętnym był ów smak czczości w ustach, i Hanka tęskniła do nocy, do snu, do śmierci, do nicości prawdziwej, w którejby znikły świadomość i pamięć. Ale sen nie przychodził Dopiero dziś pokrzepiła się jego ciemnym napojem i trochę raźniejsza wstała.

Po herbacie uporządkowała rzeczy i przygotowała pościel, pościerała kurze, wytrzepała i rozwiesiła suknie, potem myła się, czesała mokre włosy, a gdy obeschły, zapiatała warkocz, jak za dawnych lat w domu rodzinnym... Przypomniały się jej dalekie wieczorne chwile, panieński pokój, wspólne pacierze, błogosławieństwo matki, bose gonitwy z siostrami, wybuchy wesołości, ciche dumania o tem, co będzie, o życiu tajemniczem, o ziemi obiecanej przyszłości, marzenia po zgaszeniu świecy przed zaśnięciem, marzenia, które kołyszą... „Hanuś" — słyszała głos sióstr — Hanuś, gdy wyjdziesz za mąż, przyjdziemy do ciebie...

— Śpijcie...

Za oknami gwizdał stróż nocny, ujadały psy, i lipy szumiały, lipy wysokie. ciemne, dostojne...

Jak biały żagiel na morzu ukazała się przeszłość, zamajaczyła, znikła... Przed wzrokiem była pustka, szara roztocz...

Hanka zabrała się do jakiegoś zajęcia, spróbowała wepchnąć myśli w wąskie koryto obojętnych spostrzeżeń.

(C. d. n.)

zwalają im na uchwalanie ustaw wyjątkowych, jest powszechne głosowanie w wyborach sejmowych. I jeżeli pomimo manifestacyi w Radzie państwa, dotąd opierają się stanowczo wywłaszczeniu i zakazowi zebrań polskich, to dlatego, że rząd pruski na reformę wyborczą sejmową zgodzić się nie chce. Niech tylko poczyni w tej sprawie poważne ustępstwa, a większość polityków wolnomyślnych uśpi bez trudu swe czułe na ustawy wyjątkowe sumienia. Cała nadzieja w tem, że rząd właśnie na takie ustępstwo, ze względu na swoich przyjaciół koserwatywnych, zdecydować się nie może. G. R.

Ministerstwo robót publicznych.

Wiedeń, 30 listopada.

(A) Organizacya i uchwalenie zakresu działania ministerstwa robót publicznych jest zadaniem parlamentu. Na razie owa organizacya, oraz ów zakres działania nie wychodzą z dziedziny luźnych, nieskrystalizowanych projektów. Ale wśród wielu projektów, które krążą, dużo szans urzeczywistnienia ma następujący:

Ministerstwo robót publicznych ma być także ministerstwem pracy. A więc musi obok kierunku i dozoru robót publicznych wykonywać także zadanie socyalno-polityczne: opiekować się tymi, którzy pracują; dbać o to, aby ci, którzy chcą pracować, mieli ową pracę; czuwać, aby ta praca się odbywała w warunkach ludzkich, gospodarczo i kulturalnie odpowiednich.

Przedewszystkiem więc należy skupić w owem ministerstwie wszystkie sprawy (agendy, jak brzmi język biurokratyczny) budowlane. Teraz są one rozprószone. Część spraw budowlanych należy do ministerstwa spraw wewnętrznych. Część druga podlega ministerstwu handlu. Do tej drugiej kategoryi należą wszystkie sprawy wodne. Owa grupa spraw budowlanych byłaby bardzo a bardzo obszerna. Należałoby podzielić ją na dwie sekcye. Na czele muszą jako szefowie sekcyi stanąć technicy.

Mniejsza już o to, że takich nominacyj wymaga świat techniczny, skarżący się coraz głośniej, że nawet stanowiska zwierzchnicze techniczne obejmują prawnicy. Zerwania z systemem forytowania wszędzie i zawsze prawników wymagają w tym wypadku względy techniczne. Służba techniczna musi szwankować, gdy nią kieruje prawnik. Nie tylko w Austryi przekonano się o tej prawdzie. Również i w Prusiech podnosi się skarga uzasadniona, że przyczyną coraz gorszego stanu kolei państwowych i coraz mniejszego na nich bezpieczeństwa jest owładnięcie administracyi kolejowej przez prawników.

W biurokracyi ministeryalnej wiedeńskiej wytworzył się typ karyerowiczów, którzy się pchają na wszystkie stanowiska, byle zdobyć rangę szefa sekcyi. Tacy ludzie nie mają istotnej wartości bojowej. Są w gruncie rzeczy żywiołem rozkładowym. Służby nie znają. Intrygują. Najczęściej chcą wyjechać w górę na centralizacyi i germanizacyi. Otóż z tego rodzaju kandydatami na szefów sekcyi w ministerstwie robót publicznych trzeba się gruntownie rozprawić. Owo ministerstwo potrzebuje fachowców z jednej strony, z drugiej tęgich prawników, którzy karyerę robią pracą własną, nigdy bogatym ożenkiem.

Utworzenie jednolitej grupy spraw budowlanych zaspokoi długoletni postulat Koła polskiego, aby skupić razem w jednej i tej samej instytucyi wszystkie sprawy, tyczące budowli wodnych, a więc dróg wodnych, regulacyi rzek, zabudowania potoków górskich. Dzisiaj owe sprawy są rozdzielone na kilka ministerstw. W przyszłości tylko melioracye pozostaną i nadal w ministerstwie rolnictwa.

Dalej coraz silniej występuje na jaw tendencya, aby w nowem ministerstwie zjednoczono także sprawy, dotyczące się bytu i dobrobytu stany średniego (Mittelstandspolitik). Wszystkie te sprawy, odnoszące się przeważnie do ludności miejskiej, utworzyłyby osobną sekcyę. Dzisiaj owe sprawy tułają się formalnie po rozmaitych ministerstwach. I tak tutaj należy służba popierania drobnego przemysłu, stowarzyszenia przemysłowe, kredyt dla drobnego przemysłu, szkolnictwo rękodzielnicze, reforma mieszkaniowa i wiele innych spraw.

Trzecią grupę spraw należałoby nazwać socyalno-polityczną. Referenci tego wydziału mieliby obowiązek współdziałania przy opracowywaniu spraw w innych ministerstwach pod kątem ogólnego dobra przedewszystkiem klas pracujących.

Odrębnie od tego projektu istnieje projekt wyłączenia z ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw ubezpieczeniowych, rozwoju zabezpieczenia na starość i od wypadków, połączenia owych spraw z urzędem statystyki pracy i stworzenia jednolitego państwowego urzędu ubezpieczeniowego (Reichsversicherungsamt). Ewentualnie ten urząd podlegałby nadzorowi zwierzchniczemu ministerstwa robót publicznych i pracy w tym stosunku, jak Pocztowa Kasa Oszczędności podlega ministerstwu handlu.

Cierniowa droga ugody.

Budapeszt, 28 listopada.

(cz) Niewiele czasu upłynęło od chwili, gdy węgierskie biuro korespondencyjne roztelegrafowało po całym świecie radosną wiadomość o ukończeniu długich rokowań ugodowych i zawarciu paktu pomiędzy ministrami obu połów monarchii. Wieść owa różne wywarła wrażenie. Nie znający dokładnie stosunków byli pewni, że ugoda, przedłożona przez gabinety, z których jeden wyszedł z łona olbrzymiej większości sejmowej, drugi zaś nosi się z myślą dogodzenia życzeniom wszelkich poszczególnych grup politycznych, jest już dziełem doprowadzonem do końca. Tymczasem w stosunkowo dość krótkim czasie okazało się, iż wszelkie kombinacye nawet tak giętkiego męża stanu, jak bar. Beck i tak chytrego, jak dr. Wekerle, mogą się rozbić o nieprzewidziany opór malkontentów, którzy poczęli nagle rosnąć, jak grzyby po deszczu.

Na Węgrzech szło z początku dość gładko. Naród zmęczony kilkuletnią nieustającą walką, pragnął spokoju za jakąkolwiek cenę. Głosy niezadowolenia zginęły wśród okrzyków na cześć ugody. W samej rzeczy stronnictwo niepodległości, jako takie, nie miało powodu do cieszenia się z przedłożenia rządowego, gdyż sprzeciwia się ono dwóm bardzo ważnym punktom programowym Koszutowców. Nie mówi nic o osobnym banku notowym węgierskim i żąda podwyższenia kwoty. Posłowie obecni kandydowali pod całkiem innemi hasłami. Wprawdzie jest to już w naturze ludzkiej, że zawsze prawie więcej się obiecuje, niż dać można i niektórzy członkowie Izby z zupełnym spokojem nazwali dawny swój program fantastycznym, ale znaleźli się i tacy, którym nie było przyjemnie stanąć przed wyborcami bez starych zasad partyjnych. Ci urządzali z początku skromne zebrania po kilka osób i radzili nad położeniem, aż wreszcie pousowali się z partyi i nie tworząc na razie jednolitej grupy, pojedynczo zwrócili się gwałtownie przeciw rządowi i jego przedłożeniu.

Węgrzy mają między sobą jednego polityka, któremu dokuczają wielce trudy urzędowania, który jednakże nie opuszcza ministeryalnego fotelu wyłącznie dlatego, iż chce ratować swój kraj i wyrwać go z obecnej groźnej sytuacyi. Jest nim hr. Andraszy. Mimo wpadającej w oko chorowitości, posiada minister spraw wewnętrznych sporą dozę naturalnego humoru i w przeciwieństwie do swych kolegów nigdy nie wychodzi z równowagi. Gdy przed kilku dniami ujrzał w kuluarach gromadkę dysydentów, rozprawiających o prowadzeniu planowej obstrukcyi, podszedł ku nim i począł prosić: „Na miłość boską panowie! Wymyślajcie na rząd, ile się wam żywnie podoba, nazwijcie nas łajdakami, zdrajcami i jak tam chcecie, głosujcie przeciw naszym wnioskom, tylko błagam was nie przeciągajcie mów waszych ponad pięć minut!“ Galgenhumor.

Andraszy widzi, że jest źle, chce coś zrobić, rozumie konieczność ustępstw, ale sam nie poradzi. Koszut opanowany jest zupełnie przez Wekerlego, który popycha go do coraz ostrzejszej walki z Kroatami i nie dozwala na cofnięcie projektu pragmatyki kolejowej, bez czego delegaci zagrzebscy bezwarunkowo nie zaprzestaną rozpoczętej kampanii. Właściwie głównym sprawcą obecnego zamieszania, jest autor owej pragmatyki, sekretarz stanu, Szterényi, człowiek o znakomitych zdolnościach administracyjnych, ale jak się pokazało, polityk nieszczególny. Gdyby jego chciał poświęcić gabinet na przebłaganie Chorwatów, natenczas zapanowałby na Węgrzech zupełny spokój. Jednakże nie zgodziłby się na to nigdy pierwszy Koszut, za którego — jak powiadają — Szterényi myśli, robi, a w złym razie otrzymuje cięgi od prasy i parlamentu. Takiego człowieka pozbywać się nie można.

Obstrukcyoniści kroaccy nie żartują. Zwalczają systematycznie każdy projekt rządowy i zapowiadają zaciętą walkę przeciw ugodzie, która wreszcie dostaje się na porządek dzienny w skromnej szacie niebardzo konstytucyjnej ustawy upełnomocniającej. Mimo nie wielkich rozmiarów owej ustawy, skrystalizowanej w jednem pogmatwanem zdaniu, wyglądającem na ekstrakt, wytłoczony zapomocą prasy hydraulicznej z fascykułu ugodowego i mimo gwałtownych zabiegów członków gabinetu, dziwotwór ten nie łatwo przedostanie się pomiędzy zatwierdzone prawa krajowe. Zdaje się, że ostatni etap ugody nie będzie bynajmniej łagodniejszy od dochczasowej drogi męczeńskiej, ponieważ i madziarscy opozycyoniści postanowili puścić w ruch machinę obstrukcyonistyczną. Ci są niebezpieczniejsi stokroć z kilku względów. Umieją po węgiersku i mają pomiędzy sobą kilku znakomitych mowców. Do nich przyłączą się naturalnie teraz całkiem swobodnie posłowie narodowościowi, nie wyłączając, wyrzuconego w d.7 czerwca br., Rumuna Vajdy, który po załatwieniu swej sprawy przez komisyę nietykalności, powrócił już na swoje miejsce w sali posiedzeń i zamierza wziąć udział w antyrządowej walce.

W takich okolicznościach przychodzi do skutku wielkie dzieło ugody, mające być podstawą dalszego zgodnego pożycia obu części składowych monarchii Habsburskiej. Z jednej strony Litawy prezydent ministrów kaptuje najdrobniejsze stronnictwa i stara się zobowiązać je dla ugody różnemi drobnostkami, z drugiej strony Litawy puszcza się na efekt wiadomości o koncesyach na rzecz węgierskich postulatów wojskowych. — A przytem wszystkiem rządy nie są jeszcze pewne swego, czują bowiem, iż nie wszyscy politycy postąpią tak, jak jeden z madziarskich posłów, który powiedział otwarcie: „Będę głosował za ugodą tylko dlatego, że dużo Austryaków przeciw niej gardłuje!

Najświeższy występ Björnsona.

Miło nam przytoczyć jeszcze jeden dowód na poparcie naszego twierdzenia, że politycznych enuncyacyj tego poety nie można traktować poważnie. Niezmordowany, krewki staruszek w przejeździe z Chrystyanii do Rzymu zatrzymał się w Kopenhadze i w poniedziałek 25 b. m. palnął sobie mówkę w wysokim stopniu nietaktowną, niedyplomatyczną, a w ustępach odnoszących się do ministrów norweskich: byłego Michelsena i obecnego Lövlanda, nawet wprost niesmaczną, żakowską.

Z widoczną przykrością zaprotestował natychmiast norweski dziennik „Verdens Gang“ bardzo blizko poety stojący, przeciw jego słowom, przypuszczając raczej błędy w tekście telegraficznym mowy, niż taką lekkomyślność i nieznajomość rzeczy.

„Okazuje się tedy znowu — pisze ten organ — że ilekroć p. Björnson uprawia czynną politykę, objawia zupełny brak znajomości faktycznego stanu rzeczy, a co za tem idzie brak zrozumienia wypadków. Jest przecież wiadomą rzeczą, iż zarówno rząd duński, jak świat dyplomatyczny Danii podobnie jak innych rządów, zachowywał się w r. 1905 neutralnie.

„Zdanie Björnsona o traktacie, którego nie zna, dowodzi, jak się on nie umie oryentować w tych kwestyach. Jest rzeczą niepojętą, jak p. B. może twierdzić, iż traktat w jakimbądź względzie skierowany jest przeciw Szwecyi. Wiadomo mu przecież, że umowa Karlstadzka zupełnie nas uspokoiła... Traktat zawarty jest z 4 mocarstwami interesowanemi w północnej Europie, że ma na celu nienaruszalność Norwegii w zawikłaniach, mogących powstać między temi mocarstwami, a nic innego“...

Jeszcze ostrzej występuje duński dziennik „Köbenhavn“.

„Za mowę, którą Björnson miał w duńskiem stowarzyszeniu akademickiem, nie możemy mu być wdzięczni my, a tem mniej jego rodacy.

„Do oklasków słuchaczy nie przywiązujemy wagi, wszyscy przecież wiemy, iż Björnson jest najświetniejszym mowcą w Skandynawii a owacya odnosiła się zapewne głównie do jego wybitnie oratorskiego występu, który wśród inteligentnej młodzieży mógł wywołać entuzyazm.

Lecz rzeczowa treść mowy domaga się stanowczego protestu.

Omawiając sprawę rozwiązania Unii, twierdził Björnson, że duńscy dyplomaci popierali Norwegię — pośrednio naturalnie — chociaż mieli głośno oświadczać, iż Unia jest nadal niemożliwą.

Jeżeli jeden lub kilku duńskich dyplomatów wykroczyło przeciw obowiązkowi zachowania neutralności — co uważamy za nieprawdopodobne — obowiązkiem Björnsona było podać dokładne nazwiska lub milczeć. Zbiorowa insynuacya jest niedozwoloną a wywoła tylko ten skutek, że niektóre szwedzkie pisma pochwycą ją i będą tryumfowały: a nie mówiliśmy?

Okraszanie tego niesłusznego twierdzenia licznymi komplementami, zwróconymi do narodu duńskiego, utrudnia nam jeszcze bardziej konieczny protest — wszak niesłychanie przykro jest okazać się niegrzecznym wobec gościa...

Jeżeli my jesteśmy przykro dotknięci ostatnim, można powiedzieć, utworem dramatycznym Björnsona, tem bardziej dotknięci muszą się czuć Norwegczycy.

Gdy Björnson w silnych i zgoła niedwuznacznych wyrazach oświadcza, że my (tj. Norwegczycy) wiemy, iż mamy podstawę obawiać się Szwecyi, musimy to oświadczenie nazwać nadzwyczaj lekkomyślnem, czyby Björnson miał tu na myśli siebie samego tylko lub grupkę Norwegów, równie jak on drżących przed swym sąsiadem...

Artykuł kończy bardzo słuszna, cierpka uwaga: Tradycya pozwala poetom na pewną swobodę w wyrażaniu się, która nam, niepowołanym — nie przystoi. Jeżeli jednak poeta, w dodatku wielki poeta, wkracza w dziedzinę polityki, musi zachować tę samą graniczną linię, która obowiązuje zwykłych śmiertelników.

Na Parnasie można połączyć fantazyę z prawdą, ale w polityce trzeba wybrać fantazyę albo prawdę.

J. K.

W. Primus & S. Iglicki we Lwowie, ul. Jagiellońska. Pierwszorzędna firma dla zakupna materyj na meble, portyer, dywanów, firanek, chodników, rozmaitych dekoracyj oraz lepszych mebli stylowych do każdego rodzaju pokoju. TAPETY. Własna pracownia tapicerska i stolarska. 12489

HOTEL, RESTAURACA i WINIARNIA PIOTRA KOLOŃSKIEGO we własnym zarządzie prowadzone. pod Trzema Koronami we Lwowie, UL. TRYBUNALSKA L. 10. POLECA POKOJE HOTELOWE wykwintnie urządzone zapewniające P. T. Gościom troskliwą obsługę. — PIERWSZORZĘDNA RESTAURACYA sporządza potrawy na maśle deserowem. Abonentów na obiady i kolacye przyjmuje po miernych cenach. WINA STOŁOWE na miary sprzedaje po cenach niskich. 13107 Piwo Pilzneńskie B. B. na szklanki

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Szpicel pruski. „Dziennik Pozn.“ podaje wiadomość następującą:

„W Biskupicach w pow. zabrskim na Górnym Śląsku istnieje Towarzystwo katolickich robotników. Przed dwoma mniej więcej miesiącami zgłosił się do zarządu jako nowy członek, podający się jako Franciszek Kowalski, robotnik kopalniany z Zabrza. Zarząd go przyjął i zameldował na policyi, gdyż towarzystwo uznane zostało przez władze pruskie jako polityczne, wskutek czego musi członków zgłaszać na policyi w przeciągu trzech dni. Nowy członek Kowalski poczynał się zaraz interesować wszystkiem w tak natarczywy sposób, że to uderzyło niektórych członków. Wdawał się w rozmowy o wojsku, o cesarzu, wypytywał się, czy nie może odwiedzać członków w prywatnym domu, czy się tam nie schadzają prawatnie, zachęcał do śpiewania rozmaitych piosnek itd. Kilku członków po długich dochodzeniach wyśledziło, że Kowalski jest szpiegiem. W niedzielę 24 b. m. odbyło się w Biskupicach posiedzenie. Kowalski przybył. Wtedy zapytał go zarząd, jak się właściwie nazywa, gdyż miał już wiadomości o prawdziwem jego nazwisku. Rzekomy Kowalski wyjąkał, że nazywa się Franciszek Kowalski. Rozpoczęta indagacya szpiega, przypartego do muru, wywołała jednak pożądany efekt. Po rozmaitych wykrętach, wylegitymował się wreszcie jako sierżant policyi Pietzonke z Zaborza, znany z rozmaitych procesów o tajne stowarzyszenia abstynentów i t. d.

„Po wylegitymowaniu Pietzonke został natychmiast z towarzystwa wykluczony i opuścił salę ze słowami: „Ja też jestem Polakiem!“ Towarzystwo podało wniosek do prokuratoryi o ukarania p. Pietzonke, gdyż jest winien fałszowania dokumentów publicznych, skoro zarząd, przez niego w błąd wprowadzony, podał jego przybrane niewłaściwe naswisko do policyi“.

——

Ofiara germanizacyi. Gospodarz Rebischka z Nowego Klińcza pod Kościerzyną, powracając z jarmarku, powiesił się i po 6 dniach znaleziono go za Dużym Klińczem w krzakach. Przyczyną tego samobójstwa było, że sprzedał na wiosnę r. b. swoją ojcowiznę. Na 60 morgach, które mu pozostały, zamierzał dom pobudować. Przez dwa miesiące mieszkał w szałasie z desek. Na nic nie przydały się zabiegi o konsens budowlany. Odmówiono mu. To go popchnęło do samobójstwa.

——

Z humorystyki germanizacyjnej. Rzecz dzieje się w jednem z biur pocztowych w Poznaniu. Żyd polski, wcale nie z gminu, lecz owszem dość cywilizowany, wysyła przekazem pocztowym pieniądze na ręce swej żony do Królestwa, a ponieważ ma nazwisko kończące się na ski, wypisał na przekazie nazwisko żony z końcówką ska. Urzędnik pocztowy, pojmując zbyt gorliwie swą misyę germanizatorską, zapytuje żyda: „Kto jest ta osoba, do której pan pieniądze posyłasz?“ — „To moja żona“. — „Jakże to może być pańska żona, kiedy ona się inaczej nazywa jak pan?“ — „Ona się wcale nie nazywa inaczej“. — „Przecież pan się podpisujesz s k i, a tu jest s k a.“ — „No, bo ja jestem ożeniony z kobietą a nie z mężczyzną (dosłownie: Ich bin doch verheiratet mit ä Frauenzimmer, nicht mit ä Mann).

Po takim argumencie germanizator w biurze pocztowym dał za wygraną. Może przypomniał mu się głośny proces Hardena?

——

Koło polskie w Sejmie pruskim ukonstytuowało się w nowej sesyi sejmowej tak samo, jak w sesyi ubiegłej. Prezesem jest dr. Henryk Szuman, wiceprezesem członek Izby panów, K. Chłapowski, sekretarzami: dr. Niegolewski i ks. Łosiński, skarbnikiem dr. Antoni Chłapowski. Do komisyi budżetowej wydelegowało Koło polskie ks. Jażdzewskiego, do komisyi szkolnej ks. Stychla, do komisyi agrarnej dr. Skarzyńskiego, do komisyi petycyjnej dra Niegolewskiego.

——

Hakatyści a robotnicy polscy. W Toruniu obradowała komisya ministeryalna w sprawie zatrudniania w Niemczech robotników rolnych z Król. Polskiego i Galicyi. Postanowiono, aby zostały utworzone urzędy graniczne w celu kontrolowania robotników sezonowych. W celu zapobiegania zrywaniu kontraktów, mają robotnicy zostać zaopatrzeni przez władze niemieckie w legitymacye, bez których nie będzie wolno ich zatrudniać. Urzędy graniczne zostać mają urządzone z dniem 1 kwietnia 1908.

Stanie się więc zadość żądaniu, wyrażonemu przez „Tägl. Rundschau“. Uchwała ta ma na celu przedewszystkiem dostarczanie robotników polskich właścicielom niemieckim i wydanie robotnika polskiego zupełnie na łaskę władz hakatystycznych. Trzeba będzie przystąpić koniecznie do zorganizowania naszego wychodźtwa, aby zapobiedz następstwom tej uchwały, niepożądanym zarówno ze względu na dobro naszego robotnika, jak i ze względów politycznych. Nie mamy powodu popierać hakatystów konserwatywnych przez dostarczanie taniego i dobrego robotnika, tem mniej, że obecnie wskutek uchwały, powziętej w Toruniu właściciele polscy z pomocy tego robotnika zapewne nie będą mogli korzystać, bo umieszczenie wychodźców będzie zależało w zupełności od władz politycznych pruskich.

——

Kłamstwa kanclerskie. „Dziennik Poznański“ wykazuje, iż twierdzenie kanclerza Bülowa w uzadnieniu nowej ustawy kolonizacyjnej, jakoby spolszczyły się sejmiki powiatowe w W. Ks. Poznańskiem i „polonizacya sejmików stawała się niebezpieczeństwem dla Niemców w tych organach administracyjnych, które zależą od wyboru sejmików powiatowych“ — jest zupełnie kłamliwe.

„Każdy nieznający stosunków naszych z orzeczenia tego wyciągnąć musi wniosek, że przewaga członków polskich na sejmikach powiatowych jest znaczna a mniejszość niemiecką Polacy terroryzują. Tymczasem prawdą jest, że dziś ani w jednym powiecie W. Ks. Poznańskiego niema większości polskiej, i być nie może, bo nawet wszędzie tam, gdzie ilość większych właścicieli polskich dorównywała ilości właścicieli niemieckich, rząd sztucznie niemiecką większość utworzył. Wiadomo przecie, że w ostatnim czasie nadane zostało prawo zasiadania na sejmikach powiatowych reprezentantom fiskusa ex re nabytych rycerskich dóbr na kolonizacyę i jako właściciela domen, a oprócz tego rząd licznym włościom niemieckim nadał przywileje dóbr rycerskich, przez co członków Niemców sejmików powiatowych znacznie pomnożył.

W roku 1843 większa własność ziemska wysyłała do sejmu prowincyonalnego 22 deputowanych, a w tej liczbie 20 Polaków i tylko 2 Niemców. Po 60 latach stosunek zmienił się tak dalece na niekorzyść ludności polskiej, że w r. 1904 wybrano do sejmu prowincyonalnego tylko 5 Polaków, a w wyborach przyszłych prawdopodobnie ani jeden deputowany Polak do sejmu prowincyonalnego wybranym nie będzie, bo większość członków sejmików powiatowych tworzą prawie wszędzie Niemcy.

„Twierdzenie więc ks. Bülowa, jakoby była obawa, że Polacy na sejmikach powiatowych większość posiąść mogą, mija się wprost z prawdą i jest jednym z tych frazesów, którymi naszpikowana jest cała mowa, mających na celu wystawienie niebezpieczeństwa polskiego wszystkim nieznającym stosunków naszych w najgroźniejszem świetle“.

Listy z kraju.

Sokal, w listopadzie.

(Wygląd miasta. — Pożary. — Pod znakiem cholery. — Przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami“. — Poświęcenie kościółka w Wojsławicach. — Koło TSL. — Nauczycielstwo polskie. — Przeniesienie starosty).

Miasteczko nasze przy zmiennej a takimi kontrastami atmosferycznymi odznaczającej się jesieni, przedstawia nader opłakany obraz. Jako typowe miasteczko galicyjskie, odznacza się przedewszystkiem wielkiem zaniedbaniem pod względem estetycznym. Bajeczność „prowincyi“ zwiększa się zwłaszcza u nas po każdym jarmarku. Ostatni jarmark po W. Św. pozostawił po sobie całe kupy śmiecia i gnoju, które rozciągane nogami przechodnia zamieniły Rynek, plac koło kościoła św. Jana i dzielnicę żydowską w jedną gnojownię. Zwłaszcza ta ostatnia dzielnica poszczycić się może typowem niechlujstwem, mimo iż posiada najlepiej wybrukowaną ulicę i najmożliwsze chodniki. Póki był mróz, można było łatwo owo „śmiecie“ usunąć, nawet można je było sprzedać tutejszym mieszczanom jako nawóz, jak to czyniono przed laty. Dzisiaj — niestety — wobec „urzędownie stwierdzonej“ cholery, w najbliższem nas miasteczku Królestwa, Kryłowie, — i wobec obecnej słoty, — magistrat tutejszy zadowolił się wydrukowaniem odezw i rozlepieniem ich na słupach latarń, wzywając mieszkańców miasta do ochędostwa z powodu „zbliżającej się cholery“. Nie pomaga to jednak wcale, bo ulice dzielnicy żydowskiej jak były, tak i są dotychczas ściekiem nieczystości zwolenników „czystego“ syonizmu.

S e z o n p o ż a r o w y u nas w całej pełni. Z większych pożarów wymienić należy pożar w Poturzycy, który kilkadziesiąt gospodarstw, przeważnie ubogich wieśniaków, zamienił w perzynę. Z pomocą pogorzelcom przybył, jak zawsze, hr. Dzieduszycki, który serdecznie się tą wsią opiekuje. Wspaniała cerkiew, jaką wystawił swoim kosztem dla Poturzycy, najlepszym tego dowodem, w czem koniecznie usiłowali dopatrzeć się tutejsi „borytele“ — „intrygi wszechpolskiej“. Ciekawe tylko, czemu też owi „najserdeczniejsi“ nie chcieli przyjść z pomocą swoim braciom po klęsce ogniowej.

Z mniejszych wypadków ogniowych wypada zanotować pożar w Konotopach i w Zabużu. Z całem uznaniem należy podnieść dzielną pomoc tutejszej straży pożarnej, a zwłaszcza nieustraszoną odwagę zastępcy naczelnika straży, p. E. Lecha.

D n i a 8 b. m. „Sokół“ tutejszy pamięć listopadowego powstania obchodził nabożeństwem żałobnem na którem nie widzieliśmy młodzieży ze szkoły żeńskiej Czemu? W sobotę d. 9 bm. obchodzono rocznicę uroczyście wystawieniem sztuki „Kościuszko pod Racławicami“.

Nie mogę przemilczeć wystawienia tej sztuki i tej gorliwości i starania z jaką ją Kółko amatorskie „Sokoła“ wystawiło. Kto zna stosunki prowincyonalne, owe charakterystyczne kółka i kółeczka, plotki i ploteczki, ten musi być z całem uznaniem dla kierowników „Kółka“ pp. C i l i ń s k i e g o i N i e m c o w a, którzy z całym zapałem podjęli się trudnego zadania. A wywiązali się z niego znakomicie, jeżeli zważymy, jak wielką ilość amatorów należy zgromadzić i dostroić harmonijnie, aby wystawić „Kościuszkę“. Wprost świetnie wypadły role żeńskie, jak niemniej i role męskie były z zapałem oddane. Na pierwszy plan w sztuce wybili się pp. Niemców (Abraham), Klimczuk (Kościuszko), Brzyski (Prezydent), Jarocki (kowal) i Jaworski (Jan).

W n i e d z i e l ę, dnia 10-go bm. rano wyruszyła tutejsza drużyna sokola wraz z liczną publicznością sokolską do wsi Wojsławic, gdzie odbyło się poświęcenie kościółka. Czem są kościółki na kresach, o tem mówić nie potrzebuję, to też dawno nie widziano tak ślicznej uroczystości; pesymiści narodowi mieli sposobność zetknąć się z ludem i przekonać się, że serce dobrego dziecka naszej biednej matki może bić również gorąco pod sukmaną wieśniaczą. To też serdeczność i rozrzewnienie naszych wieśniaków, z jaką przyjęli swoich braci miejskich, którzy do nich w gościnę zjechali, długo pozostanie im w pamięci. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prof. Boryszko, śpiewał chór młodzieży polskiej.

Wieczorem tego samego dnia powtórzono przedstawienie „Kościuszko pod Racławicami“ dla ludu, dzięki staraniom tutejszego Koła T. S. L., które uprosiło „Kółko amatorskie“ do powtórzenia sztuki. Sala „Sokoła“ była wypełnioną po brzegi; w czasie przysięgi Kościuszki u wielu z tych wiejskich gości błyszczały łzy... Czy to było rozrzewnienie, a może i skarga, żeśmy tak długo, długo o nich zapominali?

Celem przysporzenia dochodów tutejszemu Kołu T. S. L. odbyła się dnia 30 bm. uroczystość rozbicia puszek składkowych na rzecz Koła, połączona z koncertem spacerowym. Wieczór wypadł wspaniale.

I t u t e j s z e n a u c z y c i e l s t w o polskie nie pozostaje w pracy narodowej w tyle. Traktowane dotychczas z jakąś dziwną niedbałością przez swoich przełożonych i brakiem wiary w jego posłannictwo narodowe przez ogół tutejszy, dziś pod mądrymi rządami nowego inspektora szkolnego p. Radwańskiego, oddycha śmielej, skupia się w „Polskiem Tow. ped.“ i zwołując walne zgromadzenie, na pierwszym planie stawia kwestyą pracy nauczyciela jako Polaka. W zapale serdecznym życzyć mu należy wytrwałości i ukochania ideałów narodowych. Pomnąć ono winno, że praca jego, to podawanie dłoni ratunkowej temu ludowi polskiemu tak licznemu w Sokalszczyźnie, — to przeciwstawienie siły narodu tym, którzy zwołując „wicze“ do sali „Narodnego domu“, cieszą się z przeniesienia starosty tutejszego p. Szwedzickiego do Bochni, dlatego, że odważył się być dobrym Polakiem — i ponoś nie był po myśli pp. Budzynowskiego i Trylowskiego. A może to dopiero początek „ustępstw“ rządu konserwatystów na rzecz Rusinów?

flat.

Kradzieże kolejowe.

Przemyśl, 30 listopada.

W uzupełnieniu niedzielnego telegramu o wykrytych kradzieżach kol., posyłamy obecnie bliższe szczegóły:

Od szeregu lat zdarzały się kradzieże bądźto w magazynach, bądźto w wagonach opłombowanych. W niewytłumaczony sposób ginęły różne towary, jak skóry, płótno, sukno, przedmioty galanteryjne, nawet żywe kury, gęsi i winogrona. Zarząd kolei robił doniesienia, policya szukała wiatru w polu, a złodzieje śmiali się w kułak. Prawie tygodnia nie było, aby coś nie zginęło. Bezczelność złodziei przechodziła wszelkie granice tak dalece, że raz skradli aż 80 koszów winogron z zamkniętego wozu, innym razem całe bale sukna, kojce z gęsiami etc.

Wreszcie przed kilkoma dniami kradzieże wyszły na jaw. Oto w składzie rzeczy u portyera zauważył agent policyjny pozostawione trzy duże sztuki barchanu. Pokazało się, że barchan ten przyniósł magazynier kol. Wójcik (recte Wojciech). Interpelowany przez agenta począł się wikłać i mieszać, wskazał na drugiego swego kolegę Leńskiego, ten znów na trzeciego Sawińskiego. Ponieważ policya dowodów winy nie miała, przeto uwiadomiła tylko o wypadku naczelnika stacyi.

Po dochodzeniu urzędowem zawieszeni w urzędowaniu magazynierzy tymczasem dość mieli czasu do usunięcia ze swego mieszkania skradzionych rzeczy i zatarcia śladów kradzieży, a nawet uplanowania ucieczki

Znane ze znakomitości. **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 9922 są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PERDYSKA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustowniejszym wyborze. Zamówienia z prowincyi uskuteczni się odwrotną pocztą.

Najodpowiedniejsze podarunki na Gwiazdkę i Nowy Rok są do nabycia u **ADOLFA SILBERSTEINA** optyka i mechanika we Lwowie, ul. Karola Ludwika 9 LORNETKI teatralne od kor. 5—100. — BINOKLE wojskowe od kor. 15—150. — BINOKLE Zeissa, Görza (Trieder) Buscha, Voigtländera podług cennika. — LORNETKI damskie ręczne od kor. 4—50. — BAROMETRY od kor. 5 60. TERMOMETRY od hal. 60 do 10 koron. — OKULARY, CWIKIERY w najrozmaitszych oprawach od kor. 2—40. — MASZYNKI elektryczne, — REISZEIGI, stereoskopy i obrazy. — LATARNIE magiczne, MOTORY, — MODELE parowe, — LATARKI elekryczne. 13704

do Ameryki. Uciekać miał tylko jeden Wojciech, któremu nawet współwinni kupcy ofiarowali na podróż za ocean 400 kor. Plan się nie udał, bo w międzyczasie nastąpiło aresztowanie obwinionych. W śledztwie aresztowani przyznali się do winy i wskazali na swych spólników, trzech tut. „kupców“ i jednego tragarza, u których towary za bezcen zbywali. Wskutek tego aresztowano również Izraela Erbsmana, handlarza owoców, Chaima Bluma, handlarza obuwia, Józefa Korna, kupca bławatnego i tragarza Nachmana Salzmana, pośredniczącego między magazynierami a swym chlebodawcą J. Erbsmanem. Śledztwo policyjne wykazało, że kradzieże zdarzały się najczęściej w magazynach kol., skąd kupcy nawet wozami wywozili towary w nocy albo do swych sklepów lub nawet do poblizkich miasteczek.

Proceder ten złodziejski uprawiali także z powodzeniem przy przeładowywaniu pakietów z jednego pociągu do drugiego lub biorąc wprost z wozów oplombowanych; grasowali także w poczekalniach.

Kradli wszystko bez wyjątku, co tylko im wpadło w ręce. Często gęsto nie wiedzieli nawet co się znajduje w pakietach i jaka ich wartość np. jeden z aresztowanych sprzedał pakiet za 60 kor., nie wiedząc do dziś dnia, co się w nim znajdowało. Skradzione rzeczy sprzedawali za bezcen np. za skóry wartości 500 kor. otrzymywali po 50 kor., za bal sukna wartości 300 k. otrzymał magazynier Leński 10 kor.

Skradzione towary zwłaszcza większej objętości — jak wspomnieliśmy — transportowano w nocy wozami, mniejsze bądź to sami odnosili, bądź to posyłali przez zaufanego tragarza Salzmana, któremu kupcy za odniesienie płacili po 2, 3 a nawet 4 kor.

Dziwna rzecz, że tego rodzaju masowe kradzieże uprawiano bezkarnie podobno od lat pięciu. Jak nas informują — udawało się to dlatego, że aresztowani magazynierzy sami robili raporty o tych kradzieżach i sami dozór mieli. Winę przypisywano więc innym złodziejom z miasta i tych śledzono berskutecznie. Wszelkie śledztwa i dochodzenia kolejowe pozostawały zatem bez skutku, jedynym ich rezultatem było odszkodowanie, które kolej płaciła firmom.

Aresztowani „kupcy“ wypierają się winy. Jednak przy rewizyi w sklepie Korna znaleziono 14 bali sukna rozmaitego gatunku w świeżem opakowaniu bez winiet firm, faktur naturalnie nie znaleziono również.

Sklep jego zamknięto i opieczętowano. Jak wysokie są szkody z tych kradzieży trudno na razie zbadać — przypuszczają, że dojdą do kilkudziesięciu tysięcy koron. Najbardziej poszkodowaną jest firma wiedeńska J. Leinkauf, która podaje szkodę na kilka tysięcy kor. W sobotę aresztowanych wśród olbrzymiego zbiegowiska odwieziono do tut. sądu.

Kradzież 140.000 koron.

Wczoraj otrzymaliśmy telegram z Borszczowa: **„Dziś w nocy niewykryci dotąd sprawcy włamali się do głównego urzędu podatkowego i zabrali z kasy około stu pięćdziesięciu tysięcy koron“** — listownie zaś następujące szczegóły tej niezwykłej w naszych stosunkach kradzieży.

W niedzielę rano o g. 5 woźny urzędu podatkowego przyszedł do biura dla zrobienia porządków, otwierając drzwi zobaczył, że zamek jest naruszony, udał się więc natychmiast do starszego poborcy p. Ochmana i obaj razem wrócili do urzędu. Nie mając żadnego światła, p. O. posłał woźnego do mieszkającego na tem samym podwórzu aptekarza i burmistrza p. Niemczewskiego po latarnię. Laborant apteczny i woźny wychodząc z latarnią, spostrzegli dwóch ludzi, wyskakujących przez okno urzędu od strony podwórza i uciekających przez ogrody.

Burmistrz posłał natychmiast po policyę i żandarmeryę, po której nadejściu zaczęto szukać przedewszystkiem na podwórzu, ale nie znaleziono żadnych śladów, prócz 4850 kor. i 30 hal., które znalazł p. Niemczewski. Według śladów zostawionych w biurach, kradzież spełniono w następujący sposób. Sprawcy oderwali zamek od drzwi zewnętrznych, a przekonawszy się, że drugie wewnętrzne drzwi są za silne, ażeby je łatwo rozbić, więc poszukali innej drogi, mianowicie podważywszy okno, otworzyli i wleźli do środka. Tu drągiem żelaznym otworzyli ciężkie drzwi, za któremi stoi kasa i wprawną ręką rozbili wielką kasę ogniotrwałą, z której zabrali wszystkie pieniądze papierowe. W kasie znajdowało się 300.000 kor. papierami i srebrem. Pieniądze te nadeszły w sobotę dla wykupna tytoniu. Sprawcy wyładowawszy kieszenie pieniędzmi papierowymi, chcieli zabrać i srebro, ale nie mieli w co. Pozdejmywali więc płótno, w które były obszyte druki nadeszłe ze Lwowa, uszyli z tego worki i te napełnili woreczkami ze srebrem. (Mieli widocznie wiele czasu!). Dwa takie worki znaleziono koło okna, którem złoczyńcy uciekli. Obok kasy znaleziono wszystkie narzędzia, t. j. 3 drążki żelazne różnej wielkości, 2 świdry i chusteczkę od nosa białą, znaczoną literą P, ze śladami krwi. Narzędzia noszą firmę amerykańską i są całkiem nowe.

W kasie brakuje 140.000 kor.

Podatek automobilowy.

Rząd austryacki przedłożył projekt ustawy o zaprowadzeniu powszechnego, państwowego podatku od automobilów, który bez wątpienia ograniczy rozpowszechnianie się tego środka ruchu i stanowi wielki ciężar zwłaszcza dla ludzi mniej zamożnych, posiadających małe automobile, przedewszystkiem motocykle.

Ustawa, która ma wejść w życie już d. 1 stycznia 1908, za podstawę obliczania podatku przyjmuje siłę motoru, a obliczania tego dokonywać ma władza podatkowa pierwszej instancyi, zaś przy automobilach przekraczających granicę austryacką, urzędy cłowe. Daty, potrzebne do wymierzenia podatku, można zastąpić przedłożeniem karty legitymacyjnej autoryzowanych towarzystw sportowych i uznanych międzynarodowych klubów, a władzy podatkowej wolno przy wymierzaniu podatku daty, podane przez strony, skontrolować za pomocą orzeczenia znawców.

Podatek wynosi od motocyklów bez doczepionego wózka 10 koron, z doczepką 30 koron. Od automobilów aż do siły 10 koni oznaczono taksę zasadniczą 60 kor., za każdego dalszego „parowego konia“ 4 korony, od automobilów o sile pomiędzy 10 a 25 koni 75 kor. i dodatek po 5 kor., od automobilów nad 25 do 45 koni 100 kor. i dodatek po 7 kor., od silniejszych jeszcze niż 45 koni 100 kor. i dodatek po 10 kor.

Automobile zagraniczne, które się w granicach cłowych zatrzymują nie dłużej niż 10 dni, płacą dziesiątą część podatku rocznego, za pobyt do 2 miesięcy ¼, a przy dłuższym pobycie odpowiednią część podatku rocznego.

Fabrykanci automobilów i handlarze płacą za jazdy próbne od automobilów na składzie podatek roczny po 4 korony od motocyklów, a po 30 kor. od automobilów.

Wolne są od podatku automobile cesarskie, obcych dyplomatów, automobile ochotniczego korpusu automobilowego na czas pozostawania w służbie, automobile wojskowe, pocztowe i telegraficzne, straży ogniowych, służące do przewozu chorych w celach dobroczynnych, automobile, które należą do korporacyi wolnych od podatków i opłat, automobile ciężarowe, nieprzeznaczone do transportu osób, automobile i motocykle handlowe i przemysłowe, urzędnicy, przemysłowcy i kupcy, inżynierowie, lekarze, płacą połowę podatku, zaś omnibusy automobilowe, czyli tak zwane po parysku „autobusy“, przeznaczone do ruchu lokalnego, czwartą część podatku.

W razie nieuiszczenia opłaty, wyznaczona będzie kara, od trzykrotnego do sześciokrotnego podatku, jeżeli zaś jego wymiaru nie możnaby określić, od 500 do 1500 koron. Kierownik automobilu jest obowiązany wykazać się przed organami publicznymi pokwitowaniem z zapłaconego podatku. Niewykazanie się podlega karom od 20 do 100 koron od automobilów, a od 5 do 30 koron od motocyklów, a ewentualnie wolno będzie aż do zapłacenia kary i podatku, zakwestyonować automobil, względnie motocykl.

Z podatku połowa przypada funduszom krajowym na utrzymanie dróg, druga połowa państwu na budowę dróg państwowych.

Są to więc postanowienia bardzo uciążliwe, nie pozbawione nawet cech pewnej złośliwości, zwłaszcza w ustępach, odnoszących się do handlarzy automobilami i do kar za nieokazanie pokwitowania z zapłaconego podatku. Przypuścić należy, że Izba posłów zmieni niektóre, zbyt dotkliwe, postanowienia projektowanej nowej ustawy.

Protesty przeciw gwałtom pruskim.

Wiec we Lwowie.

Wczorajszy wiec obywatelski, zwołany przez komitet, złożony z reprezentatów wszystkich stronnictw i odcieni politycznych był imponującą manifestacyą, którą stolica kraju dała jednomyślnie dobitny wyraz swoim uczuciom.

Na długo przed zapowiedzianą godziną rozpoczęcia wiecu sala ratuszowa była już literalnie nabita publicznością ze wszystkich sfer. Byli i posłowie i reprezentacya miasta z prezydyum, reprezentanci obu kapituł, reprezentowane były wszystkie sfery społeczne.

O godz. 12 otworzył radny miejski dr. Dwernicki obrady, przedstawiając porządek dzienny:

1. Sprawa Wandy Dobrodzickiej,
2. Sprawa zmiany postanowień traktatu z Rosyą o wydawanie przestępców.
3. Sprawa prawa schronienia w Galicyi a wreszcie
4. Ochrona prawna obywateli w państwie pruskiem.

Ze względu na ważność sprawy, stojącej na punkcie czwartym porządku dziennego, wniósł mowca zmianę porządku i przesunięcie jej na punkt pierwszy i przedstawił imieniem komitetu propozycyę powołania do prezydyum wiecu prof. dr. Rydygiera, tudzież pp. Biechońskiego, Hausnera i dr. Mikołajskiego.

Oba wnioski przyjęto jednomyślnie.

Przewodnictwo objął dr. Rydygier, a dziękując za wybór zaznaczył, że uważa sobie za naiwyższy zaszczyt przewodniczenia na wiecu w tej przełomowej chwili, a jednomyślność panująca w komitecie i w zgromadzeniu jest dowodem, że tam, gdzie chodzi o najwyższe dobro narodu, niema wśród nas stronnictw, ani odcieni politycznych.

Następnie oddał przewodniczący głos wiceprezydentowi miasta dr. Rutowskiemu, który wygłosił wspaniały referat do porządku dziennego.

Wspomniawszy o prześladowaniach, jakie naród polski przeszedł w drugiej połowie ubiegłego wieku, podniósł mowca, że zdawałoby się, iż wrogowie wyczerpali już wszystko i że nic gorszego spotkać nas nie może. A oto teraz, z tej strony, skąd padały na nas największe ciosy, zaczyna się polityka w wielkim stylu, stopniuje się walka, przychodzi do nas potworna wieść, której nikt niedawno wierzyć nie chciał. Oto wróg, który dotychczas tchórzliwy był i nigdy nie śmiał stanąć twarzą w twarz, obecnie wskutek konstelacyi politycznej nabrał śmiałości i przed swoich obywateli, przed Polaków, przed świat cały przychodzi z pomysłem potwornym. Rugowano nas, wykupowano ziemię, odbierano język, lecz wszystkie te środki nie starczyły, bo miłość ojczyzny stworzyła w duszy polskiej taką siłę, że znikły wszystkie dawne niecnoty. Polak stał się oszczędnym, gospodarnym i nie chciał dać swej ziemi za srebrniki pruskie. Gdyby kupić nie można, to wywłaszczyć.

Przychodzi potworny projekt — jak pod kolej, pod drogę, możesz zabrać rodzinną ziemię temu, kto ją od praojców dzierży w swem władaniu, możesz mu powiedzieć: precz, bo potrzeba, aby niemiecki kolonista miał „bahnfrei“, bo potrzeba otworzyć drogę zalewowi niemieckiemu na rubieżę polską. Przychodzi chwila, że pruski landrat wraz z komisyą będzie mógł mu zabrać ten szmat ziemi, bo mu potrzebny. Choć miałeś ją tysiąc z górą lat, choć włożyłeś w nią tysiąc lat pracy cywilizacyjnej dla chrześcijaństwa, dla ludzkości, chociaż tę ziemię uprawiałeś przez wieki pługiem, krwią, mieczem, to przyjdzie landrat i może ci powiedzieć: „Idź precz!“.

I kościół twój, przed progiem którego spoczywają drogie ci prochy praojców, zamieni się w zbór luterski, ta ziemia twoja dostanie się przybłędzie, bo chce tanio do niej przyjść.

Dla tego junkra pruskiego trzeba świeżego powietrza polskiej wsi, aby stężał, więc wnosi projekt szatański, który świtał w głowie Bismarka, aby paragrafami wydzierać Polakom polską ziemię.

I nie dość nam dziś zgrzytać zębami z bolu, nie dość powiedzieć, że to jest podle, nie dość czekać pomocy, nie dość wierzyć, że przyjdzie sprawiedliwość dziejowa, nie dość bawić się w iluzye i czekać białych aniołów, trzeba by społeczeństwo samo stworzyło wał obronny i stanęło jako jeden mąż.

I byłoby zbrodnią, gdyby stronnictwa, odcienie jakieś dzielić nas mogły (huczne oklaski).

Nie liczmy na jakieś cuda. Nam użyć trzeba wszystkich sił, i Bogu dzięki coraz większe rosną zastępy, myśl polska idzie coraz dalej, obejmuje naród cały i miliony Polaków nie są dzisiaj cyfrą statystyczną, ale żywem, jednako myślącem i czującem ciałem. Dziś chwila, że społeczeństwo chce wyrazić protest pełną piersią przeciw barbarzyńskiemu, brutalnemu bezprawiu. Niema społeczeństwa, któreby równie dużo mówiło i pisało o sprawiedliwości i etyce, jak społeczeństwo niemieckie i jak powiedział ktoś, gdyby spalić wszystkie księgi, jakie Niemcy w tych kwestyach napisali, możnaby niemi koleje od morza do morza poruszać, lecz niema społeczeństwa, któreby w praktyce mniej stosowało sprawiedliwość i etykę. I oto dzisiaj stajemy do walki. Środków obrony mamy niedużo. Mieliśmy czasy, gdy liczyliśmy na Europę, okazało się, że Francya daleko, Bóg wysoko. I dzisiaj potworny zamach pruski poruszył umysły w całej Europie, ale dzisiaj dzieje dały, aby głos nasz własny zaważył na szali. Tu, w tej dzielnicy polskiej stanowimy wielką część państwa, któremu nie skąpiliśmy i nie skąpimy pomocy i głosów naszych przy uchwalaniu t. zw. konieczności państwowych. Oddawszy tyle usług państwu, mamy dziś prawo powiedzieć, aby o nas pomyślało.

Delegacya polska musi położyć rękę na polityce austryackiej i powiedzieć tam gdzie potrzeba, że jeżeli w zrozumieniu pewnych interesów szliśmy na rękę polityce austryackiej, to mamy prawo domagać się spełnienia dziś naszego żądania, a jeżeli nie zrozumie rząd tej konieczności, to rzeczą reprezentacyi polskiej będzie wyciągnąć wszystkie polityczne konsekwencye tego. Mam nadzieję, że i tam na wschodzie budzą się naprawdę brzaski i nie jest rzeczą możliwą, aby nie zrozumiano tam, jaką korzyść mogą mieć z kultury polskiej i zrozumieją może, że kiedy z innej strony padają na nas ciosy, to rozumną polityką można niejedną różnicę wyrównać.

A w tej dzielnicy wszystkie szlachetniejsze żywioły bo i inny członek trójprzymierza, Włoch, w poczuciu sprawiedliwości i kultury wyraziły gorący protest przeciw barbarzyńskiemu pogwałceniu praw Polaków pod zaborem pruskim (huczne brawa i okrzyki: cześć!).

Druga część działalności, to działalność samego społeczeństwa. Nie wolno nam nadziei opierać na aniołach, kończyć na manifestacyi, lecz łączyć się trzeba, skupiać, być gotowym, aby był czyn! (huczne, długo trwające oklaski).

Wreszcie wśród hucznych braw przedstawił referent następujące rezolucye:

„Zgromadzeni d. 1 grudnia na ratuszu obywatele

Molla Proszki Seidlicka

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu obstrukcyę, trwale działają. — Cena za pudełko **2 kor.**

Główna wysyłka: Aptekarz A. Molla, c. k. nadwor. dost. Wiedeń, I Tuchlauben 9.
Składy we Lwowie: JAKÓB BEISER, A. Ehrbar, J. Wewiórski. — Jakób Piepes Poratyński, K. Sklepiński, apt. En grors: St. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Winckelera Syn, A. Szkowron, Piotr Mikolasch & Co.

Wódka francuska i sól Molla

ból koi przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. — Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka **kor. 1·90**.
3

wszystkich bez różnicy stronnictw i odcieni politycznych, piętnują nowe zamysły rządu pruskiego przeciw Polakom, jako prostą zbrodnię, urągającą wszelkiemu prawu, etyce i ludzkości.

„Zgromadzeni wzywają polską reprezentacyę w Wiedniu, aby nie poprzestała na proteście przeciw gwałtowi ze strony mocarstwa stojącego w przymierzu z monarcią austryacką. Rzeczą polskiej reprezentacyi spowodować pod zagrożeniem zmiany dotychczasowego stanowiska polskiego w sprawie sojuszów monarchii, ażeby krzywda, grożąca narodowi polskiemu, stanowiącemu wielką część państwa austryackiego, znalazła skuteczne odparcie w polityce monarchii. W przeciwnym razie wyciągnie polska reprezentacya wszystkie polityczne konsekwencye.

„Zgromadzeni wyrażają hołd wdzięczności Tym reprezentantom innych rządów w parlamencie, którzy przyłączyli się do polskiego protestu przeciw ohydzie zamierzonego gwałtu.

„Zgromadzeni ślą z głębi serca pozdrowienie braciom z zaboru pruskiego, wyrazy niezachwianej wiary w wypróbowaną ich wytrwałość, która wszystko przemoże — gdyby gwałt zamierzony miał stać się czynem.

„Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że cios grożący skupi naród cały w spełnieniu wszystkich obowiązków narodowych“.

Po referencie zabierali głos reprezentanci poszczególnych stronnictw, wyrażając solidarność z protestem.

Imieniem stronnictwa ludowego p. Dąbski zaznaczył, że stronnictwo to łączy się całem sercem i duszą z protestem, zaznaczył wpływ protestu polskiego w delegacyach i wezwał do walki na polu ekonomicznem — bojkotu towarów niemieckich.

Poseł dr. Tomaszewski, przechodząc historyę rozwoju potęgi prusko-niemieckiej, podkreślił wijący się w niej moment nieetyczny, zasadę gwałtów, łamanie zobowiązań, przysiąg, stosowane i dziś przez państwo „bojaźni bożej i dobrych obyczajów“. Ostatnie gwałty poruszyły całe społeczeństwo polskie, a za słowami protestu pójdą niebawem i czyny. Zabierze jeszcze głos delegacya polska. Daliśmy państwu wszystko, cośmy dać mogli, a teraz obowiązkiem państwa będzie spełnić nasze żądanie, a dla reprezentacyi polskiej głos narodu będzie rozkazem. Wreszcie wezwał mowca do podjęcia walki ekonomicznej.

Imieniem partyi socyalno-demokratycznej przemawiał pos. Hudec zaznaczając, że do protestu, który cały naród polski wnosi, przyłącza się i proletaryat polski, mając świadomość całej martyrologii narodu, który pomimo wszystko żyje i walczy o swoją i cudzą wolność. Proletaryat polski pójdzie razem z wszystkimi co chcą swobody i wolności narodu.

Przemawiali jeszcze radny miejski dr. Aszkenaze, przemawiając w imię idei humanitarnej, podeptanej prze pruski rząd i naród niemiecki, który zbrodni swej na narodzie polskim dokonuje z upodleniem, spaczeniem największej idei — idei narodowej, a wreszcie prof. dr. Rydygier. Podkreślając, że koroną buty krzyżackiej i perfidyi jest to, że zbrodnię chce ubrać w formę prawną, stwierdził mowca z całym naciskiem, że „znając braci naszych pod zaborem pruskim, zaręczyć może, że i to ich nie złamie, że i ten najgorszy cios odeprą pracą i skupieniem. I zawołać możemy „Jeszcze nie zginęła i nie zginie“.

Mowca zakończył wśród burzy oklasków. Burzą oklasków przyjęto również postawione pod uchwałę rezolucye, a po przyjęciu ich, odroczył obrady do następnej niedzieli.

Równocześnie w dziedzińcu ratuszowym odbywał się drugi wiec dla tych, którzy w sali pomieścić się nie mogli. Cały dziedziniec był zapełniony. Przewodniczył dr. Lewicki, referat wygłosił p. Widomski. I tu przyjęto równobrzmiące rezolucye przez aklamacyę.

* * *

Enuncyacya Tow. dziennikarzy polskich.

Na wczorajszem niedzielnem nadzw. zgromadzeniu Tow. dziennikarzy polskich uchwalono jednogłośnie wśród oklasków następującą rezolucyę:

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa dziennikarzy polskich, jako reprezentacya dziennikarstwa polskiego w kraju, przyłącza się do protestu całego ogółu polskiego przeciwko nowemu zamachowi rządu pruskiego na przyrodzone prawa ludzkie i na nieprzedawnione prawa narodu polskiego, wyraża uznanie posłom polskim do parlamentu wiedeńskiego za męskie i pełne godności spełnienie narodowego obowiązku, a gorącą podziękę posłom innych narodowości, którzy łącznie z naszą reprezentacyą parlamentarną podnieśli głos protestu przeciwko polityce gwałtu i bezprawia; zagrożonemu w swych najświętszych prawach społeczeństwu polskiemu w zaborze pruskim przesyła na ręce Koła polskiego w Berlinie hołd za jego dotychczasową dzielną i niezmordowaną obronę narodowego bytu i gorącą zachętę do wytrwania w tej walce z wiarą w ostateczne i niezawodne zwycięstwo sprawiedliwości nad brutalną przemocą.

„Nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. dziennikarzy polskich poleca wydziałowi opracowanie wyczerpującego memoryału w sprawie nowych barbarzyńskich ustaw pruskich i przesłania go tym Związkom dziennikarskim, do których Tow. dziennikarzy polskich należy, a w szczególności „Związkowi prasy słowiańskiej“, „austryackiemu Związkowi dziennikarzy w Wiedniu“ i „Centralnemu biuru międzynarodowego Związku prasy w Paryżu“, z prośbą o zakomunikowanie tego memoryału wszystkim towarzystwom dziennikarskim, należącym do tych organizacyi prasy“.

Po przyjęciu tej rezolucyi dalsze obrady odroczono do następnego zgromadzenia.

* * *

Protest lekarzy.

Na sobotniem wiecu lekarzy zwołanym dla sprawy wyborów do Rady miejskiej udzielił przewodniczący dr. Papée na wstępie głosu dr. Zalewskiemu, który przemówił mniej więcej w te słowa:

„Zgromadziliśmy się w chwili, kiedy na narodzie polskim dokonywa się zbrodnia, jakiej nie zna historya i sumienie ludzkie, dokonywa się coś, na określenie czego wyraz „mord“ jest zbyt łagodnym. Ciemięzca powiedział: naród polski nie umrze od katuszy, które cierpi, trzeba mu krew wytoczyć, i zabiera się do wytoczenia krwi. Bronić tej krwi jest obowiązkiem każdego Polaka, podnieść protest przeciwko barbarzyństwu, słuszną sprawą każdego kulturnego człowieka. My lekarze polscy nigdyśmy się nie sprzeniewierzyli ideałom ludzkości, pracowaliśmy zawsze, pracujemy i pracować będziemy dla narodu i ludzkości i w myśl tego jesteśmy uprawnieni, powołani i obowiązani jako synowie męczonego narodu i jako ludzie kulturni podnieść protest przeciwko dzikiemu barbarzyństwu.

Mowca przedstawił następującą rezolucyę:

Lekarze lwowscy, zebrani na wiecu w dniu 30 listopada br. wyrażają:

1. cześć Wielkopolsce
2. oburzenie ciemiężcom
3. Niemcom szlachetnym i wszystkim ludom, stojącym w obronie kultury cześć
4. posłom polskim bez różnicy stronnictw szacunek za spełniony obowiązek
5. wszystkim posłom i stronnictwom w austryackiej Radzie państwa, stającym w obronie praw narodu polskiego, podziękowanie.

Rezolucyę tę uchwalono przez aklamacyę.

Przez aklamacyę też uchwalono wniosek dr. Mikołajskiego, aby czynniki do tego powołane zastanowiły się nad tem, które artykuły lekarskie przemysłu pruskiego można bojkotować i ewentualnie bojkot ten bezwzględnie przeprowadzić.

* * *

Wczoraj w Czytelni Kobiet odbyło się liczne zebranie w celu uczczenia rocznicy listopadowej. Zgromadzeni na wniosek zarządu, a po odpowiedniem przemówieniu jednej z pań, uchwalili przyłączyć się do rezolucyi wiecu obywatelskiego odbytego w ratuszu. Protest w tej formie przeciw gwałtom pruskim przesłano do wiadomości Koła polskiego na ręce prezesa dr. Głąbińskiego.

* * *

Walne zgromadzenie Sokoła w Lubaczowie odbyte dnia 30 listopada 1907 uchwaliło jednogłośnie: zaprotestować przeciw przedłożeniom antypolskim sejmu pruskiego, które jako w wysokim stopniu niekulturalne, urągają wszelkim ogólnoludzkim pojęciom o moralności i etyce i wyrazić przytem pogardę i oburzenie twórcom tych przedłożeń; wyrazić cześć i uznanie wszystkim tym posłom austryackiej Rady państwa, którzy po stronie uciśnionego narodu polskiego stanęli i gwałty pruskie napiętnowali; uprosić przedstawicieli narodu polskiego w Wiedniu do podjęcia wszelkich kroków celem udaremnienia pruskich zakusów i zmuszenia ministra spraw zagranicznych bar Ährenthala, aby w sprawie tej natychmiast odpowiednie kroki w Berlinie poczynił.

* * *

Wiec w Kołomyi.

Sala Sokoła wypełniona po brzegi polską publicznością. Referował dyrektor Klimaszewski, uchwalono następującą rezolucyę, którą przesłano telegraficznie prezesowi Głąbińskiemu:

„Polacy zebrani w rocznicę listopadową na uroczystym obchodzie w kołomyjskim Sokole, łączą się z reprezentacyą polską w proteście przeciwko nowemu zamachowi krzyżaków na najświętsze prawa ludzkie i narodowe. Tym, którzy w tej ciężkiej chwili stanęli obok nas, hołd i cześć.

* * *

Wiec w Bochni.

Otrzymujemy następującą wiadomość: Dzisiaj w niedzielę o 12 w południe, w sali rady powiatowej, przy nadzwyczaj licznem zebraniu osób ze wszystkich sfer obywatelskich panów i pań, odbył się wiec w sprawie pruskiego gwałtu.

Uchwalono jednogłośnie przedstawione przez przewodniczącego, dr. Maissa, rezolucye wyrażające oburzenie i protest z powodu gwałtów pruskich, wymierzonych przeciw braciom naszym w Poznańskiem i Prusach, tak przez gwałcenie wolności języka jakoteż praw do ziemi ojców, wyrażono współczucie naszym rodakom z pod zaboru pruskiego i postanowiono o rezolucyach tych zawiadomić Koło polskie w Wiedniu.

Nadto powzięto jednogłośnie uchwałę bojkotowania towarów pruskich i zerwania z Prusakami wszelkich stosunków. W tym celu wybrano komitet, który ma czuwać nad tem, i do którego każdy ma się zwracać o pomoc, gdy spostrzeże firmę pruską.

Wreszcie zalecono starać się o skierowanie naszych wychodźców zarobkowych za granicę z ominięciem Prusaków.

Wiec odbył się z wielką powagą i w podniosłym nastroju politycznym.

* * *

Wiec w Śniatynie.

Zwołano osobny wiec, który przy olbrzymim udziale wszystkich sfer polskich uchwalił następujące rezolucye:

Jako członkowie wielkiego w historyi i oddanego zawsze pracy kulturnej Narodu Polskiego wyrażamy najgłębsze nasze oburzenie i krwią serdeczną pisany protest przeciwko świeżym zamachom rządu pruskiego, który z pomocą urągających ludzkiemu uczuciu, historyi i kulturze ustaw zamierza braciom naszym gnębionym i tak ponad wszelką miarę pod ponowaniem pruskiem odebrać jeszcze język polski i ojczystą ziemię. Za ten nowy cios i nową krzywdę, obmyślaną naszemu narodowi przez śmiertelnych Jego wrogów, niech odpowiedzą nasi ciemiężyciele przed Trybunałem historyi i Sprawiedliwości Boga.

Braciom naszym w Poznańskiem ślemy w ich ciężkiej doli zapewnienie, że czujemy się z nimi zwłaszcza w tej chwili jednem żyjącem ciałem, jedną rodziną polską i wierzymy głęboko, że idea polska z tej walki z odwiecznym wrogiem naszego Narodu wyjdzie zwycięsko.

Wzywamy wszystkich posłów polskich w Wiedniu, aby w imię honoru narodowego zajęli odpowiednie stanowisko w rozprawie delegacyi austryackiej nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych i dali głośny wyraz opinii polskiej w monarchii przeciw dalszemu utrzymaniu przymierza z państwem, w którem część naszego narodu jest wyjętą z pod prawa.

Wzywamy Wszystkich Rodaków, całe społeczeństwo Polskie w zaborze austryackim i rosyjskim do solidarnego objawu narodowej godności i siły w tym kierunku, aby żaden Polak od pruskiej firmy niczego za grosz nie kupował.

MIGAWKI.

LIST Z NIEDZIELI.

Tegoroczną zimę musiał ukąsić pies wściekły, bo wszyscy godzą się na to, że zima wściekła się i sama nie wie, co robi. W ciągu listopada mieliśmy wiosnę, potem zimę, potem jesień, potem lato, potem znów zimę i znowu wiosnę, a wszystkie pory roku mieszały się ze sobą tak chaotycznie, jak złote myśli polityczne artykułu wstępnego któregoś z dzienników, szukającego po omacku kierunku politycznego i prenumeratorów.

Przeciw tej wściekliźnie tegorocznej zimy wynalazł magistrat lwowski bardzo dużo dobrych środków, które zaczniemy stosować w lecie. Na razie zajmowaliśmy się wczoraj w ratuszu leczeniem innej podobnej choroby, mianowicie wścieklizny pruskiej komisyi kolonizacyjnej, która musi być bardzo wielką, a nawet nieuleczalną, skoro jej żaden lekarz w świecie usunąć nie może, a trzeba ją aż zażegnywać wiecami, protestami i przekleństwami.

Kanclerz Bülow cieszy się zapewne we Lwowie wielkim mirem, bo na wczorajszym poranku urządzonym w celu omówienia jego działalności i zasług, panował w ratuszu taki ścisk, jak w lwowskich zakładach zastawniczych.

Po południu panował taki sam ścisk we wszy-

„KOSMOS“ znakomite hygieniczne tutki do papierosów poleca fabryka St. Wołoszyńskiego w Krakowie.
Do nabycia we wszystkich trafikach i handlach. 13231

„Le Ferment“ Mleko zdrowia dra Miecznikowa
Profesora Instytutu Pasteura w Paryżu pod kontrolą fachowo lekarską produkowane
PRZETWORY LAKTOBACYLINY
Zakład gwarantuje za autentyczność mleka zdrowia sprzedawanego li tylko w naczyniach banderollą oryginalną zaopatrzonych. Cena boli 60 hal. — Zastępstwo na wschodnią Galicyę: Lwów ul. Pańska l. 27.
Jeneralne zastępstwo na Austryę: Kraków, ul Podwale 5. Filia — Zakopane 13628

Węgiel kamienny i Koks — dostarcza firma — ZYGMUNT LASOCKI
także w wagonowych ładunkach. także w wagonowych ładunkach 64 4 Dom handlowy, Lwów, ulica Kopernika l. 28a.

stkich kawiarniach, gdzie niby w kantorach wymiany, można było zamieniać kalosze zeszłoroczne na nowe i inne przedmioty, nadające się do wymiany na lepsze. Jeden z radnych, który przyszedł wczoraj do kawiarni doskonale wyspany, jakby wracał prosto z posiedzenia Rady miejskiej, miał ten pech, że podczas wykładu jego z dziedziny ekonomii na temat, jak to jest dzisiaj ciężko zrobić lekko majątek, zabrano mu nową czapkę, nie zostawiając mu nawet starego kapelusza. Był niepocieszony, jak minister po stracie portfelu, narzekał na lwowską moralność, zapowiedział interpelacyę do prezydenta na najbliższem posiedzeniu Rady i zapalając się coraz więcej, wpadł wreszcie w taką pasyę, że obecni zaczęli go podejrzywać, czy przypadkiem w czapce nie zostawił swojej głowy. Nareszcie włożył pożyczony od kelnera niedzielny cylinder i — znalazł czapkę w kieszeni swego futra. Uśmiechnął się do niej i poszedł wesoły na „Wesołą wdówkę“.

KL.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

ZNANA SZKOŁA KROJU
E. WECKERÓWNY, Lwów, ul. Kopernika 8, — rozpoczęła naukę. Wpisy codziennie. Do nabycia wszelkie formy. 10002

Obrońca Ludwik MARKOWSKI 12505
otworzył kancelaryę we Lwowie przy ul. Pańskiej 11, I p

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dra Marcina REICHENSTEINA
otwarty od 9—1 i od 3—6 przy ul. Akademickiej 18. II p. 9168

Dentysta Dr. Kantz
w Przemyślu ordynuje jak dawniej w pasażu GANSA. 13164

SALON BIELIZNY
znanej firmy MOR. FISCHER w Wiedniu przyjmuje zamówienia na wyprawy ślubne, — oraz na wszelką bieliznę domową. — Zastępstwo: 13567
SZERMANTOWA — Lwów, Sykstuska 40, I p

Dr. K. Podlewski 12580
Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.
ul. Akademicka 14, II p.

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Leon RAPP
ordynuje od godz. 10—11 i od 3—5. Ordyn. kosmetyczna. Od g. 11—12, ul. Jagiellońska 7, II p. 13174

Wiadomości bieżące.

÷ **Za spokój duszy** poety narodowego i żołnierza z r. 1831 Wincentego Pola zostanie odprawione jutro, we wtorek 3 bm. (jako w rocznicę śmierci) o godzinie 11 rano w kościele archikatedralnym obrz. łać. żałobne nabożeństwo. Mszę św. odprawi ks. prałat Lenkiewicz, kazanie wygłosi ks. biskup Bandurski, na chórze śpiewać będzie Towarz. muzyczne. Rada szkolna uwolniła w dniu tym młodzież szkolną od nauki od godz. 10, aby mogła wziąć udział w nabożeństwie za duszę twórcy „Pieśni Janusza“.

÷ **Mianowania.** Minister rolnictwa zamianował zarządcę lasów i dóbr państwowych Stanisława Lisikiewicza komisarzem inspekcyi leśnej I klasy, a asystentów leśnictwa: Mieczysława Skrobotowicza i Adama Maryana Zawadzińskiego komisarzami inspekcyi leśnej II klasy w etacie techników leśnych administracyi politycznej.

÷ **Z uniwersytetu.** Pp. Stanisław Gruciński, rodem ze Sołotwiny, Michał Stańko, rodem z Pełkiń i Fryderyk Tobiasz Aszkenazy, rodem ze Lwowa, otrzymali na uniwersytecie tutejszym stopnie doktorów praw.

÷ **O Lidze Obyczajności Społecznej** mówić będzie Edmund S. Naganowski jutro, we wtorek o godzinie 6 wieczór w lokalu Stow. św. Józefa (ul. Sokoła 1, II p.) Pogadanka urządzona staraniem Związku katol. Kobiet polskich.

— **Odczyt** na temat: „Z kongresu londyńskiego“ wygłosi dr. E. Piasecki w sali Towarzystwa lekarskiego (ul. Dominikańska l. 11) we środę, dnia 4 grudnia br. o godz. 6 wieczorem. Wstęp wolny.

— **Doroczne Walne zgromadzenie akademickiego Związku sportowego M. P.** odbędzie się we wtorek, 3 bm. o g. 7 w. w sali II politechniki (parter).

— **Święty Mikołaj** pobłogosławi dziatwę w Stowarzyszeniu katol. młodzieży rękodziel. „Skała“ we czwartek, dnia 5 grudnia 1907 o godz. pół do 7 wieczorem.

÷ **Z teatru.** Piszą nam: Po granej obecnie „Szkole“, wystawi teatr miejski komedyę Ignacego Nikorowicza p. t. „Cenzor moralności“, który cieszył się tak nadzwyczajnem powodzeniem na scenie krakowskiej, że wróżyć mu można na pewne i u nas także niemniejszy sukces. A zasługują nań komedye p. Nikorowicza w całej pełni, gdyż zalet posiadają mnóstwo, humoru i werwy wiele. Zainteresowanie „Cenzorem moralności“ we Lwowie jest tem większe, że autor przez długi czas pracował też jako dziennikarz, zanim sięgnął po laury sceniczne „Panią Walewską“.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W poniedziałek 2-go grudnia po raz trzeci „Szkoła“, sztuka współczesna w 4 aktach Z. Kaweckiego.

We wtorek „Aida“ opera w 4 aktach Verdiego, gościnny występ Łucyi Weidt, nadwornej śpiewaczki opery wiedeńskiej i Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie.

We środę 4 grudnia po raz 4-ty „Szkoła“ sztuka współczesna w 4 aktach Z. Kaweckiego.

We czwartek 5 grudnia „Faust“ opera w 5 aktach Gounod'a 2-gi gościnny występ Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie, w partyi tytułowej i Ireny Bohuss w partyi „Małgorzaty“.

W piątek 6 grudnia po raz 5-ty „Szkoła“ sztuka w 4 aktach Z. Kaweckiego.

W sobotę o godz. 3·30 popoł. dla młodzieży szkolnej „Królowa Tatr“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 5 aktach, napisał Ad. Walewski.

W sobotę o g. 7·30 w. „Żydówka“, opera w 5 aktach Halevy'ego, I-szy gościnny występ Wandy Otto i III-ci występ Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie, w partyi „Eleazara“.

W Niedzielę o godz 3·30 popołudniu po raz 7-my „Cyrano de Bergerac“, komedya romantyczna w 5 aktach E. Rostanda, z p. Chmielińskim w roli tytułowej.

W niedzielę o godz. 7·30 wieczorem po raz 56-ty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara z panią Miłowską.

W poniedziałek na dochód Tow. Dziennikarzy polskich po raz I-szy „Cenzor moralności“ komedya w 3 aktach Ignacego Nikorowicza.

We wtorek „Trubadur“ opera w 5 aktach Verdi'ego; gościnny występ Wandy Otto i Giacomo Rawnera, tenora opery „La Scala“ w Medyolanie.

Teatr miejski w Krakowie.

W poniedziałek 2 grudnia „Dziady“ sceny dram. w 7 obrazach A. Mickiewicza.

We wtorek 3 grudnia „Ich czworo“, tragedya ludzi głupich w 3 aktach G. Zapolskiej-Janowskiej.

We środę 4 grudnia „Ich czworo“ i t. d.

We czwartek 5 grudnia „Warszawianka“ pieśń 31 r. St. Wyspiańskiego.

W piątek o godz. 5 popoł. „Królowa Tatr“, widowisko fantastyczne w 8 obrazach A. Walewskiego (popularne).

W sobotę „Lelewel“ dram. w 5 aktach osnuty na tle wypadków sierpniowych 31 r. nap. St. Wyspiański.

W niedzielę o g. 3 popoł. „Obrona Częstochowy“ dramat historyczny w 7 odsłonach J. z Poradowa (ceny zniżone do połowy).

W niedzielę o g. 7 w. „Bolesław Śmiały“ dram. w 3 aktach nap. St. Wyspiański.

W poniedziałek „Wyzwolenie“ dram. w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

÷ **Losowanie obligacyj miasta Lwowa.** Losowanie 4% obligacyj skonwertowanych pożyczki miasta Lwowa z roku 1900 odbyło się wczoraj przed południem w sali magistratu wobec komisyi pod przewodnictwem prezydenta miasta, złożonej z delegatów namiestnictwa, Wydziału krajowego, Rady miejskiej i magistratu.

Było to 15 z rzędu losowanie. Wylosowano obligi następujące:

Ser. E. po 5000 k. 1 oblig nr. 115.

Ser. D. po 2000 k. 3 obligi: nr. 697, 1102, 656.

Ser. C. po 1000 k. 6 obligów: nr. 835, 68, 806, 1421, 1081, 1301.

Ser. B. po 2000 k. 3 obligi: nr. 726, 444, 74.

Ser. A. po 100 k. 1 oblig. nr. 178.

Wylosowane obligacye będą wypłacane począwszy od dnia 1 marca 1908 w pełnej wartości nominalnej i od tego czasu ustaje ich oprocentowanie.

÷ **Demonstracya antypruska.** Po wczorajszym wiecu obywatelskim w ratuszu część uczestników w liczbie z górą tysiąc osób, ruszyła pochodem pod konsulat pruski. U wylotu ul. św. Mikołaja na placu Fredry zatrzymał się pochód. W oczach kordonu policyi, który zamykał dalszą drogę, spalono wśród gromkich okrzyków wizerunek Wilhelma II i orła pruskiego. Pod naporem tłumu policya cofnęła się w górę w ul. Mochnackiego, zamykając ulicę tuż za kościołem św. Mikołaja, dwoma kordonami, pieszym i konnym z dobytemi szablami.

Była chwila, gdy tłum chciał rzucić się na policyę, poważniejszym uczestnikom udało się jednak tłum powstrzymać, poczem po dwu przemówieniach ruszono pod hotel Georgea, gdzie zamieszkał nowo mianowany konsul pruski, Reden. Zaczęto dobijać się do zamkniętej bramy hotelowej, wśród okrzyków pogardy dla Prus, zaczęły padać kamienie. Zjawiła się policya. Po przemówieniu p. Terleckiego, kierownika zarządu hotelu, który zapewnił, że konsul pruski już nie mieszka w hotelu, tłum udał się pod pomnik Mickiewicza i po dwóch przemówieniach rozszedł się.

÷ **Zgromadzenie przedwyborcze lekarzy** odbyło się w ubiegłą sobotę w lokalu Izby lekarskiej. Zgromadzenie wybrało komitet ściślejszy, złożony z drów Festenburga, Mehrera, Mikołaiskiego, Moszkowicza, Papeego i Sieradzkiego. Komitet ma urządzić szereg zgromadzeń publicznych, na których kandydaci-lekarze poddadzą krytyce stosunki sanitarne w mieście i przedstawią program reform w dziedzinie szkolnictwa, opieki nad ubogimi, budownictwa, mieszkań, kanalizacyi i t. p. Lekarze będą popierali 6 kandydatów-lekarzy, jako fachowych lekarzy znawców w tych poszczególnych działach, podczas gdy w sekcyi sanitarnej pozostałoby i nadal 5 lekarzy dla referatów sanitarnych z ogólnego stanowiska. Decyzyę co do kandydatów poweźmie na wniosek komitetu ściślejszego ogólne zebranie lekarzy lwowskich.

÷ **Uroczystość w teatrze.** Wczoraj obchodzono w teatrze cichą uroczystość z powodu jubileuszu ulubionego przez wszystkich sekretarza teatru, p. Mieczysława Sachorowskiego, który na tem stanowisku zdołał wytrwać lat dwadzieścia pięć. Mówimy „zdołał“, gdyż stanowisko to jest w takiem małem państewku, jakiem jest teatr, najbardziej odpowiedzialnem. Wszystko się opiera o sekretarza, wszystkie kwestye przechodzą przez jego biurko. Ogromnego trzeba doświadczenia, aby na tego rodzaju stanowisku nie wyjść z równowagi, lecz przeciwnie, zyskać sobie, jak p. Sachorowski uznanie i ogólny szacunek, który mu towarzyszył zawsze, przez tych ciężkich lat dwadzieścia pięć, podczas których zmienił teatr kilkunastu dyrektorów. P. Sachorowski był zawsze na swojem stanowisku.

Jubilat został powołany na to stanowisko przez Jana Dobrzańskiego. P. Sachorowski był w jego trupie jednym z najzdolniejszych artystów; grywał bardzo wiele i z powodzeniem. Jest chodzącą kroniką repertuaru i składu artystów jakich lat trzydziestu. Przetłumaczył cały szereg sztuk; tłumaczenia są zawsze wzorowe. Dla teatru jest p. S. nieoceniony, przyjaciół ma wielu, więc wczoraj urządzono mu serdeczną owacyę i złożono mnóstwo życzeń.

÷ **Z Towarzystwa dziennikarzy polskich.** Wczoraj w niedzielę w południe odbyło się pod przewodnictwem red. Krechowieckiego nadzwyczajne walne zgromadzenie Tow. dziennikarzy polskich. Prezes, zagajając obrady, poświęcił słowa wspomienia ś. p. Stanisławowi Wyspiańskiemu, zawiadamiając zebranych, że wydział Tow. przesłał na ręce wdowy wyrazy współczucia a delegaci Tow. wezmą udział w pogrzebie. Przemówienia tego wysłuchali zebrani stojąc.

Następnie zabrał głos wiceprezes Tow., p. Gawroński, podnosząc, że w r. bież. przypada 50-letni jubileusz pracy jednego z najwybitniejszych naszych pisarzy. Co to jest 50 lat pracy na polu naukowem, wy wiecie panowie — mówił dalej p. Gawroński. Nie każdy może być tak szczęśliwym, aby mu los pozwolił dożyć 50 letniego jubileuszu. Tym szczęśliwym człowiekiem jest Stanisław hr. Tarnowski. Uczcić człowieka tej miary jest naszym obowiąskiem. Sądy polityczne zostawmy innym. Myśmy uznać powinni zasługi męża nauki, wielkiej wiedzy, męża o nieskazitelnem nazwisku, to też sądzę, że będę wyrazem wszystkich tu zebranych, stawiając wniosek zamianowania St. hr. Tarnowskiego członkiem honorowym Tow. dziennikarzy polskich. (Oklaski). Wniosek ten uchwalono jednogłośnie wśród oklasków.

Na tem odroczono dalsze obrady, aby dać możność obecnym wzięcia udziału w odbywającym się właśnie w ratuszu wiecu obywatelskim.

÷ **Z Ligi Pomocy Przemysłowej** otrzymujemy następującą odezwę: „Zbliża się czas przedświąteczny kiedy ogół społeczeństwa zwykł robić większe zakupna dla potrzeb codziennego życia, a zwłaszcza podarków na tradycyjną gwiazdkę.

Czas ten schodzi się z chwilą bolesnych przejść narodu w dwóch zaborach, a zwłaszcza w zaborze pruskim.

Liga Pomocy Przemysłowej uważa za swój obowiązek odnieść się do ogółu mieszkańców kraju bez różnicy stanu, zawodu, przekonań, z gorącem wezwaniem, aby szczególnie teraz pamiętali o obowiązku obywatelskim poszanowania swojskiej pracy i dawali pierwszeństwo wyrobom krajowym, przed obcymi a już bezwarunkowo z całą stanowczością odrzucali towar pochodzący z rąk pruskich skalanych bezprzykładnem w dziejach barbarzyństwem.

Należy wpływać na kupców naszych, aby starali się towary, których kraj nie wytwarza, a które dotąd z nieświadomości lub innych powodów sprowadzali z Prus, zastąpić austryackimi, francuskimi, angielskimi, belgijskimi itd.

Liga Pomocy Przemysłowej wdrożyła już starania, aby kupiectwu ułatwić to zadanie, przez nawiązanie stosunków ze sferami przemysłowemi tych krajów.

Kupiectwo nasze, zwłaszcza patryotycznie czujące jego jednostki winny odpowiedzieć jednomyślnie na wieści dochodzące z zaboru pruskiego, nie wpuszczaniem przez próg swój pruskich agentów.

Ostatni czas, abyśmy wzięli się do „wywłaszczania“ hakaty“ z posiadania naszych kieszeni i naszej potulności, z jaką dajemy się wyzyskiwać na naszą własną zagładę.

Precz z towarem pruskim, precz z tymi, którzy go nam wciskają — powinno zabrzmieć w całym kraju.

Niech piętnem podarunków dawanych w tym czasie naszym najbliższym, będzie nie ich kosztowność, ale ich swojskość, a wówczas szereg dni świątecznych zmieni się w upragnioną „gwiazdkę“ dla niejednej rodziny rękodzielniczej i robotniczej i łaknącej pracy.

÷ **W miesiąc po ślubie.** Wczoraj popołudniu zgłosiła się do pogotowia Tow. ratunkowego żona murarza, Józefa Jurkiewicz z odgryzionem zupełnie lewem uchem. Biedna kobieta, płacząc z bolu opowiadała, iż przed czterema tygodniami wyszła za mąż a od chwili ślubu mąż jej pije bez opamiętania. Wczoraj, powróciwszy po pijanemu do domu, pobił ją i odkąsił zupełnie ucho, które biedna kobieta zabrała z sobą po opatrzeniu, na pamiątkę miodowych tygodni.

÷ **Kradzieże i aresztowania.** W ulicy Żółkiewskiej l. 26 rozbito wczoraj o godz. 6 rano mieszkanie p. L. Winnicowej i skradziono jej pościel.

W Meteniowie koło Zborowa skradziono ubiegłej nocy dwie klacze gniade z białemi plamami na czole i przedniemi nogami białemi.

Z mieszkania p. Julii Czeżowej przy ulicy Kleparowskiej pod l. 9, skradziono trzy stołowe łyżki srebrne i cztery łyżeczki od kawy.

Za kradzież trzynastu koron oddano do aresztów służącą Maryę Krawiec; przyszła ona do biura stręczeń p. S. Sokołowskiego prosić o nastręczenie służby i skorzystała z chwilowego wydalenia się z biura p. S. w ten sposób, iż otworzyła szufladkę i skradła niej 13 koron i swą metrykę. Agent biurowy wyśledził ją i oddał w ręce policyi.

Za kradzież chustki zimowej oddano do aresztów służącą bez zajęcia Maryę Jeduczak.

÷ **Statut biura sprzedaży bydła i mięsa.** Miejskie biuro pośrednictwa sprzedaży bydła i mięsa istnieje niedługo, więc i statut jego nie długo obowiązuje. Wszelako w tym krótkim kilkunastomiesięcznym okresie okazała się konieczność pewnych zmian, celem lepszego przestrzegania interesów gminy i stron w imieniu których biuro występuje.

Zmiany te zaproponowane zostały przez wybraną ankietę, a następnie przyjął je magistrat, komisya rzeźniana i sekcya finansowa.

Postanowienia nowe wprowadzone obecnie są następujące:

a) Bydło oddane do sprzedaży może za porozumieniem z producentem (właścicielem) być sprzedane także każdego dnia (a nietylko w dniu targu) nawet niżej ceny ostatniego targu.

b) Towar kupiony, a nie zapłacony może być sprzedany powtórnie, przyczem za różnicę odpowiada kupiciel poprzedni, o ile złożony przezeń zadatek tej różnicy nie pokrywa. Sprzedawca otrzyma w tym wypadku w każdym razie cenę co najmniej taką, jaką umówiono przy pierwszej sprzedaży.

c) Przy zakupnie towaru winien być złożony zadatek, wynoszący 1/4 ceny kupna, obliczonej wedle wagi lub od sztuki.

Obok zmian powyższych wprowadzoną będzie nowa opłata. Dotąd istnieją opłaty następujące: 3 pro mille czyli 30 halerzy od 100 koron brutto przy sprzedaży bydła grubego i 5 pro mille czyli 50 halerzy od 100 koron przy sprzedaży bydła drobnego i mięsa.

Nowe postanowienie statutu wprowadza nową, bardzo nizką opłatę, mianowicie 1 pro mille, czyli 1 halerz od 10 kor., 10 hal. od 100 koron przy pożyczkach pieniężnych, zaciąganych w t. zw. Kasie mięsnej przy udziale biura.

Inne postanowienia statutu zostają niezmienione.

÷ **Śmierć skutkiem zaczadzenia.** Skutkiem przedwczesnego zamknięcia przewodu pieca, zaczadził się wczoraj w nocy na śmierć Józef Winer, służący inż. Szeligi-Łyszkiewicza, zamieszkałego przy ul. św. Marcina 11 a. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

÷ **Nagła śmierć.** Wczoraj wieczorem zmarł nagle 80-letni Jan Hubisz, właściciel realności pod l. 6 na Wulce. Śmierć nastąpiła skutkiem apopleksyi, spowodowanej tem, że staruszek stanął w obronie syna, który pobił się ze swym parobkiem Mikołajem Mrokiem.

÷ **10 biletów teatralnych** skonfiskował wczoraj agent policyjny ażioterowi Markusowi Rosnerowi.

÷ **Jak w małem miasteczku.** Wczoraj o godz. 6 rano przytrzymano w Rynku parę błąkających się koni, jeden z nich bułany, drugi kasztan. Spacerowały sobie koniska po Rynku jakby na pastwisku i oglądały się, czy niema gdzie trawy. Oddano je w opiekę komisaryatu dzielnicy drugiej.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Awanturnicy. Trzy dni trwająca rozprawa przeciw Mikołajowi Popielowi i Adolfowi i Wilhelmowi Jałowieckiemu, czeladnikom ślusarskim, oskarżonym o zbrodnię rabunku, zakończyła się 1 b. m. w niedzielę. Obaj oskarżeni, to „gęste chłopy“. Napadli robotnika Zygmunta Sorokę, wracającego w stanie pijanym do domu, przewrócili go na ziemię i zabrali gotówkę 11 k. 40 h. Popiel obił już w pojedynkę ciężko robotnika Jarosiewicza i „usiłował“ ukraść konia. Jałowiecki zaś odpowiada za stawianie czynnego oporu policyantowi i za niedozwolone noszenie broni. Sędziowie przysięgli orzekli, że winni, a trybunał skazał Popiela na 5 miesięcy, Jałowieckiego zaś na 6 tygodni ciężkiego więzienia. Prokurator się nie zadowolnił i wniósł odwołanie z powodu nizkiego wymiaru kary Popielowi.

Kradzieże w szkole. W ostatnich dniach ze szkoły ludowej „na Garbarzach“ skradziono uczniom dwa płaszcze zimowe. Biedne dzieci musiały wracać do domu w samem ubraniu. Sprawców kradzieży nie ujęto.

Wieczór Mickiewiczowski w gimnazyum. Dnia 26 z. m. odbył się ku czci Adama Mickiewicza wieczór w gimnazyum polskiem, urządzony siłami uczniów. Na program złożyły się: słowo wstępne, śpiewy, deklamacya i odczyt wygłoszony przez jednego z uczniów. Uroczystość wypadła bardzo pięknie.

□ **Brzeżany.** (Kor. wł.) Biblioteka „Sokoła“. W r. 1905 założono w Brzeżanach „Czytelnię publiczną“. Przewodnią myślą założycieli tej Czytelni było, utworzyć choć małe ognisko oświatowe dla przedmieszczan i inteligencyi. Nadzieja co do przedmieszczan zawiodła, gdyż od założenia tej czytelni aż do dziś dzień korzysta z niej tylko t. zw. „inteligencya“.

W chwili otwarcia liczyła czytelnia kilkaset dzieł rozmaitej treści i prenumerowano kilkanaście czasopism. Ponieważ prenumerata czasopism była za kosztowną, przeto postanowiono jej zaniechać, a ograniczyć się tylko do utworzenia dobrej wypożyczalni. Od tej chwili zaczęła się też ona rzeczywiście rozwijać. Zarząd zajmował się gorliwie jej urządzeniem i postawieniem na takim stopniu, aby różnorodnym potrzebom członków zupełnie odpowiadać mogła. Ponieważ zaś nie można było uzyskać zatwierdzenia, ułożonego przez inicyatorów Czytelni statutu, przeto „Sokół“ przyjął na siebie obowiązek utrzymywania jej i od tego czasu istnieje jako „Biblioteka Sokoła“ z osobnym zarządem.

Zyskała ona sobie wielu dobroczyńców i nowych członków, którzy nie poskąpili książek i pieniędzy. Wydział powiatowy i magistrat dają w roku skromną subwencyę, tak, że dziś biblioteka liczy przeszło stu członków z miesięczną wkładką 1 k.; posiada wiele cennych dzieł naukowo-fachowych, jak również wiele dzieł powieściowych w języku polskim i niemieckim. Korzystać z niej może każdy za opłatą 1 k. miesięcznie i kaucyą za książki.

W skład obecnego zarządu wchodzą: Stanisław Wiszniewski jako przewodniczący, Lewandowski Kalikst jako sekretarz i Irzykowski Czesław jako bibliotekarz. Z członków zarządu największą zasługę należy przyznać bibliotekarzowi Czesławowi Irzykowskiemu, który od czasu założenia czytelni prowadzi całą administracyę biblioteki.

O tej bibliotece powinny pamiętać nasze kresy i zasilać ją subwencyami, bo jest to instytucya, którą należy rozwinąć na szerszą skalę.

Targowica. Przed kilku miesiącami zamknęło namiestnictwo gminie jarmarki i targi z tego powodu, ponieważ gmina nie miała odpowiedniej na ten cel targowicy. Ten zakaz dopiero spowodował gminę do urządzenia targowicy bydlęcej kosztem kilkudziesięciu tysięcy koron. Uznały ją władze za dostatecznie urządzoną i niebawem zapewne do użytku oddaną zostanie. Z.

☞ **Uwaga! Każdy kupujący u Höflingera ul. Teatralna 8, nawet najmniejszą ilość cukierków, na którego padnie setny numer kuponu kasowego, otrzyma bezpłatnie karton najlepszych pomadek. 13272**

Adwokat krajowy **Dr. Natan Oberlaender** otworzył kancelaryę 13653 w Jaśle.

W nieutulonym żalu pozostała rodzina po ś. p. Karolu Heimrocie, starszym rewidencie c. kolei państw. składa W. P. lekarzom dr. Wincentemu Czerneckiemu i dr. Janowi Grekowi za nadwyraz troskliwą opiekę; przełożonym, kolegom i przyjaciołom zmarłego za okazanie rodzinie współczucia i oddanie ostatniej posługi zmarłemu, jak również Kółku śpiewackiemu „Bard“ za wzięcie udziału w obrzędzie pogrzebowym serdeczne „Bóg zapłać“. 13695

Zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego.

W sobotę i niedzielę obradował w mieście naszem zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego. — W sobotę zebrali się w sali Towarzystwa politechnicznego delegaci organizacyj powiatowych i mężowie zafania stronnictwa, dla naradzenia się nad bieżącemi sprawami stronnictwa, a w szczególności nad sprawami organizacyi i koniecznych uzupełnień programu ze względu, iż na poprzednich już zjazdach uchwalono szereg szczegółowych sformułowań, znajdujących się w programie postulatów agrarno-politycznych i prawno-administracyjnych, których włączenie do tekstu programu wymagało ponownego jego wydania. Przystępując do nowego wydaniu programu, zjazd uchwalił jednocześnie szereg dalszych jeszcze uzupełnień, określających szczegółowiej stosunek stronnictwa do spraw kościoła i religii, oraz spraw szkolnych.

W dalszym ciągu uchwalił zjazd zmiany w zasadach organizacyj, zdążające do silniejszego utrwalenia organizacyi stronnictwa po wsiach, oraz ułatwienia ścisłej łączności w działaniach grup poselskich w parlamencie i sejmie z działalnością stronnictwa w kraju. — W tym ostatnim celu postawił on na czele stronnictwa prezydyum, złożone z prezesa i wiceprezesa wybieranych przez komitet główny, oraz przewodniczących grup poselskich.

Na miejsce ustępującego prezesa dr. Głąbińskiego, komitet główny wybrał prezesem dr. Jana Pawlikowskiego.

Następnego dnia, w niedzielę wraz z delegatami zebrali się w znacznej bardzo liczbie przedstawiciele organizacyi lokalnych. Przeważną ilość stanowili reprezentanci organizacyi włościańskich, którzy przybyli ze wszystkich, najdalszych nawet zarówno na wschód jak na zachód okolic kraju w liczbie około 200.

Posiedzenie zagaił przewodniczący parlamentarnej grupy poselskiej dr. German. W tej chwili zjawił się witany burzliwymi oklaskami były prezes stronnictwa, obecnie prezes Koła polskiego dr. Głąbiński. Zabrawszy głos, oświadczył prezes Koła dr. Głąbiński:

Przybyłem do was czcigodni ziomkowie, aby w wasze ręce złożyć godność przewodniczącego stronnictwa demokracyi narodowej. Wybrany prezesem Koła polskiego, reprezentuję wszystkie stronnictwa narodowe, skupione w Kole polskiem. Zawsze dążyłem do tego, aby stronnictwo demokratyczno-narodowe rozszerzyło się na wszystkie warstwy narodowe w naszym kraju. Życzę mojemu następcy, aby cel ten powiodło mu się osiągnąć, a wtedy nie będzie różnicy między prezesem Koła polskiego a przewodniczącym organizacyi narodowej w kraju. Niestety powstały nowe usiłowania pogłębienia niezgody i przepaści w naszym kraju przez wytworzenie niezgody między miastem a wsią, między stronnictwem agrarnem a mieszczańskiem.

Usiłowania te stworzenia nowego rozłamu w naszem skołatanem społeczeństwie należy stanowczo odeprzeć. Wypadki w państwie pruskiem dowodzą, że potrzeba nam jedności i łączności. Własna wina, niezgoda doprowadziła nasz naród do dzisiejszej niedoli. Tylko zgodą i łącznością można złamać ataki wrogów i urzeczywistnić swe ideały narodowe. Oddaję sztandar stronnictwa czysty, nieskalany brudem, ani obłudą lub próżnością sobistą. Jestem pewny, że sztandar ten oddaje w godne ręce mego następcy.

Odpowiedział na to przemówienie wiceprezes stronnictwa poseł Tarnawski, podkreślając, że pierwszy to raz w zaborze austryackim prezes Koła polskiego wychodzi nie z grona urzędowych przedstawicieli społeczeństwa, ale z serca narodu. Widoczne też są tego następstwa tj. ścisły zespół społeczeństwa z przedstawicielstwem parlamentarnem. Ten ścisły stosunek będzie się stale rozszerzać i pogłębiać.

Potem ciepło, z przejęciem się przemówił dr. Pawlikowski jako prezes stronnictwa, poczem posłowie dr. Buzek, dr. Battaglia i Maślanka mówili o sytuacyi politycznej. Rozwinęła się szeroka dyskusya polityczna, zagajona przez dra Balasitza i posła Bujnowskiego.

Na zebraniu popołudniowem przedstawiał poseł Buzek sprawę ubezpieczenia na starość, dr. Grabski mówił o organizacyi, a poseł Bujnowski o akcyi w sprawie reformy wyborczej do Sejmu. W dyskusyi nad tymi referatami zabierali głos licznie włościanie. Szczególniej organizacya zajęła ich uwagę. Podnosili mnóstwo szczegółów, świadczących dowodnie, że zdają sobie oni dokładnie sprawę z istoty i potrzeby organizacyi politycznej. Dobrze po 8 wieczorem zakończono obrady.

† Stanisław Wyspiański

Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni wyjechał wczoraj wieczór do Krakowa na pogrzeb Stanisława Wyspiańskiego. P. Marszałek powraca dziś wieczór do Lwowa.

* * *

Z powodu śmierci Wyspiańskiego wystosował Wydział krajowy do wdowy następujący telegram kondolencyjny:

„Teofila Wyspiańska, Kraków. Odczuwając boleśnie stratę jaką sztuka polska i naród ponosi przez śmierć wielkiego poety i artysty, przesyłamy Pani imieniem kraju wyrazy najgłębszego żalu i współczucia. Następują podpisy: Badeni, Dąmbski, Jahl, Ochrymowicz, Onyszkiewicz, Pilat, Wereszczyński“.

Wydział krajowy uchwalił nadto złożyć na trumnie zmarłego wieniec z napisem: „Stanisławowi Wyspiańskiemu Wydział krajowy“.

* * *

Ku czci Wyspiańskiego odbyło wczoraj o g. 7 wieczór inauguracyjne posiedzenie „Kółko literacko-artystyczne“ na Uniwersytecie lwowskim.

Młodzież i część osób ze świata artystycznego wypełniła szczelnie salę Instytutu archeologicznego, przybraną w żałobny kir, zielenią przeplatany. W pośpiechu i staranności z jaką młodzież starała się uczcić poetę, widać i odczuć było można, jak bardzo kochała Go młodzież.

Na wstępie prof. J. Bołoz-Antoniewicz w pięknych i gorących słowach tłumaczył znaczenie Wyspiańskiego dla naszej kultury; podniosłe recytacye nieśmiertelnych utworów Wyspiańskiego, przez p. Chmielińskiego, podniosły nastrój zebrania.

P. Chmieliński recytował Pogrzeb Kazimierza Wielkiego i kilka fragmentów z „Wyzwolenia“.

Wieczór ten poważny zakończyła piękna prelekcya p. Stanisława Szeligowskiego „O zatrutej studni“ Jacka Malczewskiego.

Kółko artystyczno-literackie wysłało wczoraj telegram do rodziny Wyspiańskiego.

* * *

Uniwersytet lwowski bierze gorący udział w objawach hołdu dla Wyspiańskiego. Dzisiaj rano o g. 9 tej odbyło się w kościele uniwersyteckim św. Mikołaja nabożeństwo żałobne urządzone przez senat akademicki i profesorów uniwersytetu. W nabożeństwie, które celebrował profesor ks. dr. Fijałek, oprócz senatu i całego grona profesorów wzięła udział licznie zebrana młodzież i publiczność.

We czwartek o g. 6-ej wieczór odbędzie się w auli uniwersytetu „uroczysta akademia“, jaką uniwersytet urządza ku czci Wyspiańskiego. W uroczystości wezmą udział profesorowie i młodzież. Salę na uroczystość dekoruje się pod kierunkiem artysty malarza p. Dębickiego i prof. Bołosa-Antonowicza.

Będzie to pierwsza tego rodzaju uroczystość na uniwersytecie lwowskim.

* * *

Kółko Polonistów Czytelni akademickiej wysłało na pogrzeb Wyspiańskiego jako swego reprezentanta zastępcę przewodniczącego. Nadto posłało po otrzymaniu wiadomości o śmierci poety telegram kondolencyjny następującej treści do rodziny Wyspiańskiego: „Na wieść, że opuścił Swą ziemię Ten, na którego rycerny głos potężni się duch narodu, przejęci żalem szarpiącym po Jego stracie, a czcią dla mocarnego ducha Jego, łączymy się w bolu z tymi, którym był najbliższy za życia i którzy dziś najwięcej cierpią. Imieniem Kółka Polonistów Czytelni akad. we Lwowie Juliusz Kleiner, Marya Jaworska.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie 11780 poleca **Zdzisław ZDANOWICZ** KRAKÓW ul. Sławkowska 3|s

Uroczyste posiedzenie Kółka ku czci Wyspiańskiego odbędzie się w niedzielę 8 bm.

* * *

Gimnazyum V lwowskie wysłało na pogrzeb delegacyę uczniów.

* * *

Tow. „Lwowski chór Technicki“ wysłało 10-ciu swoich członków do Krakowa, aby łącznie z „Chórem Akademickim“ krakowskim przyczynili się do oddania hołdu pamięci zmarłego i wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych.

* * *

Pogrzeb.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj przez cały dzień tłumy otaczały kryptę kościoła OO. Pijarów, w której złożone były zwłoki Wyspiańskiego. W dalszym ciągu składano wczoraj wieńce; okryto trumnę żywymi kwiatami wieńców ze wszystkich stron Polski. Wieńców jest blizko 200, między nimi wieniec, przywieziony przez osobną delegacyę z ziemi łowickiej w Królestwie polskiem, uwity z rozmaitych kłosów zbożowych. Nadchodziły też wczoraj jeszcze dalsze depesze, między innemi od zarządu Tow. oświatowego „Światło“ w Lublinie depesza, opatrzona 150 podpisami, dalej od dyrekcyi artystów teatru miejskiego w Warszawie od Tow. cyklistów w Warszawie, od redakcyi „Kuryera Lubelskiego“, od Związku młodzieży postępowej w Petersburgu, od uczenic szkoły handlowej żeńskiej w Kielcach. Z Warszawy nadeszła depesza, w której zapowiedzieli swój przyjazd Gustaw Daniłowski. Ignacy Grabowski, Artur Górski, Jan Lemański, Jan Lorentowicz, Ignacy Matuszewski, Tadeusz Miciński, Adolf Nowaczyński, Henryk Opieński, Zenon Przesmycki, Władysław Reymont, Stanisław Wyrzykowski, Stefan Żeromski.

Dziś rano żywy ruch w całem mieście. Piękna mroźna pogoda. Widać delegacye młodzieży ze wszystkich gimnazyów w Galicyi i grupy Sokołów z Krakowa i rozmaitych stron kraju. Sztandary żałobne powiewają z gmachów Muzeum Narodowego, Akademii Sztuk pięknych, Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych, magistratu i innych. Latarnie przewiązane żałobnemi szarfami i zapalone.

Przybył marszałek krajowy hr. St. Badeni. Przybyła też deputacya m. Lwowa z wiceprezydentem dr. Rutowskim na czele.

O g. 1/2 10 nastąpiło wyprowadzenie zwłok z krypty kościoła OO. Pijarów do kościoła Najśw. Maryi Panny. Szpaler przed kryptą trzymała młodzież Akademii Sztuk pięknych z żałobnemi szarfami. Tu zgromadzili się profesorowie Akademii i tłumy publiczności.

Zwłoki wyniesiono z krypty w czarnej trumnie, której boki obite są srebrnymi galonami. Na trumnie wiele bukietów fiołków i wieńce od rodziny. Za trumną postępowała rodzina, t. j. wdowa z dziećmi i ciotka p. Stankiewiczowa, oraz grono najbliższych przyjaciół.

Pochód żałobny przy udziale licznego duchowieństwa prowadził infułat kościoła Maryackiego ks. Krzemieński. Około trumny niesiono liczne sztandary cechowe. Pochód przeszedł ul. św. Jana i Rynkiem do kościoła Maryackiego. Po drodze pełno było publiczności. Również kościół zapełniony publicznością i delegacyami. Wstęp do kościoła za biletami. Szpaler w kościele utrzymuje młodzież seminaryum nauczycielskiego męskiego i młodzież uniwersytecka. W kościele był liczny zastęp włościan krakowskich w sukmanach.

Zwłoki złożono na wspaniałym katafalku, obitym czarno ze srebrnymi ornamentami. Katafalk oświetlony rzęsiście; wszystkie lichtarze srebrne. Na katafalku złożono wieniec srebrny z Częstochowy z szarfami czerwono-białemi, przywieziony przez osobną delegacyę.

Nabożeństwo rozpoczęło się po godz. 10. Odprawił je ks. infułat Krzemieński. W stallach delegacye. Śpiewał chór młodzieży akademickiej i szkoły politechnicznej lwowskiej.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Na Modrzejówce pod Krakowem poświęcono i otwarto dwa nowe domy dla robotników katolickich, ufundowanych przez p. Jadwigę Mańkowską. Domów takich na Modrzejówce jest dotychczas 12.

Kraków. (Tel. pryw.) Pastorem tutejszej gminy ewangelickiej wybrano p. Karola Michejdę, dotychczasowego wikarego konsystoryalnego w Skoczowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Związek robotników katolickich na zgromadzeniu, odbytem pod przewoddnictwem ks. Misikińskiego uchwalił przystąpić do otwarcia piekarni udziałowej.

Stronnictwa czeskie.

Praga. (TBK.) Komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego odbył wczoraj naradę, na której p. Kramarz omawiał sytuacyę polityczną, poczem po długiej dyskusyi komitet oświadczył, że zgadza się z dotychczasowem postępowaniem posłów młodoczeskich, a w sprawie ugody pozostawia im wolną rękę.

Audyencye.

Budapeszt. (TBK.) Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Prezydent gabinetu dr. Wekerle był wczoraj o godz. 10·30 u cesarza na dłuższej audyencyi, na której zdał monarsze sprawozdanie o aktualnych kwestyach politycznych, a między innemi o sprawie chorwackiej.

O godz. 11 przepołudniem w ministerstwie spraw zewnętrznych odbyła się konferencya, w której wzięli udział ministrowie: Aehrenthal, Burian, Wekerle i prez. ministrów Beck.

O godz. 5 popołudniu odjechał dr. Wekerle z powrotem do Budapesztu.

Papieża germanizacya.

Berlin (Tel. wł.). Do „Berl. Tagebl.“ telegrafują z Rzymu: W Watykanie panuje przekonanie, że rząd pruski wysłał głównie w tym celu p. Mühlberga do Rzymu, ażeby przeciwdziałał przychylnemu dla Polaków usposobieniu w otoczeniu papieża. Nie można jednak przewidywać, że Mühlbergowi uda się ten cel osiągnąć, bo papież Pius X, w przeciwieństwie do Leona XIII (?) odczuwa wielką sympatyę dla Polaków.

Nowy poseł pruski mógłby przez zręczną dyplomacyę zapobiedz tylko **zbyt delikatnemu wystąpieniu papieża w obronie Polaków. Natomiast jakiegokolwiek popierania polityki germanizacyjnej w dzielnicach przez stolicę apostolską stanowczo spodziewać się nie należy.** —

Maroko.

Lalla Marnia. (TBK.) W walce pod Menasse el Kiss Marokańczycy mieli około 500 rannych. Zwłoki 300 ludzi leżały na pobojowisku. Przybyły świeże wojska francuskie.

Ucieczka balonu.

Tardes. (TBK.). Wczoraj podczas naprawiania balonu „Patrie“ nagły powiew wiatru wyrwał balon z rąk trzymających go 200 ludzi. Balon wlókł za sobą ludzi na przestrzeni około 40 metrów, następnie zaś wzniósłszy się w górę poleciał w kierunku zachodnim. Wypadek ten nie miał żadnych dalszych następstw.

Paryż. (TBK.). W sprawie wypadku z balonem „Patrie“ oświadcza ministerstwo wojny, że ze względu na silny wicher umieszczono koło łodzi balast. Nagła fala wichru odrzuciła balast i balon wzniósł się w powietrze. O godz. 10·15 ministerstwo wojny nie miało żadnej wiadomości o balonie, który był zupełnie przygotowany do wzlotu.

Paryż. (TBK.). Do wieczora wczoraj ministerstwo wojny nie otrzymało żadnej wiadomości o balonie „Patrie“.

Paryż. (TBK.). Donoszą z Londynu, że widziano tam jakiś balon do sterowania, o którym przypuszczają, że jest to balon „Patrie“.

Portugalia.

Lizbona. (TBK.) Z okazyi rocznicy przywrócenia niezawisłości Portugalii odbyły się liczne manifestacye polityczne bez żadnego wypadku.

Proces Nasiego.

Rzym. (TBK.) Prezes państwowego trybunału sądowego zawiadomił telegraficznie członków trybunału oraz adwokatów w sprawie Nasiego, że wyznaczona na 3 bm. rozprawa sądowa, została odroczona na razie na czas nieograniczony.

Demonstracye w Pradze.

Praga. (TBK) Wczoraj odbyły się cztery zgromadzenia partyi nacyonalno-demokratycznej w kwestyi drożyzny, w których wzięło udział około 5000 ludzi. Uczestnicy jednego z zebrań, robotnicy z Żiżkowa, pociągnęli na Żiżkow, gdzie urządzili demonstracyę przed mieszkaniem p. Kratochwila, wznosząc przeciw niemu okrzyki. W mieszkaniu sąsiadującem z mieszkaniem p. Kratochwila, wybito jedną szybę. Policya przybyła na miejsce i rozproszyła tłum.

Wieczorem w resursie mieszczańskiej odbyć się miało zgromadzenie, na którem miał przemawiać p. Kramarz o sytuacyi politycznej. W ciągu popołudniu rozrzucono ulotne kartki, wzywające do rozbicia tego zgromadzenia. Policya wskutek tego obsadziła wszystkie wejścia i wpuszczała tylko osoby należące do partyi młodoczeskiej, które się mogły wylegitymizować.

Przed budynkiem zebrały się tłumy ludności, które policya rozprószyła.

Podatek od cukru.

Praga. (Tel. wł.) Na wczorajszem generalnem zebraniu stowarzyszenia austryackich fabryk cukrowych wyrażono zdanie, że zniżka w podatku cukrowym proponowana przez rząd, nie odpowiada potrzebom ludności. Równocześnie zgromadzenie z całą stanowczością zaprotestowało przeciwko darom pieniężnym zapowiedzianym przez rząd.

Skład terrorystów.

Berlin. (Tel. wł.) Policya ogłasza oficyalnie rezultat swoich dochodzeń w sprawie znalezionych druków w składzie terrorystycznym. Jak śledztwo wykazało jedna sorta papieru znalezionego służyła do wyrobu rosyjskich 3-rublówek. Według obliczenia można było z tego papieru sfabrykować pieniędzy na sumę 456.000 rubli.

Druk not rosyjskich dokonywa się w drodze litograficznej i dlatego policya obecnie szuka za płytami litograficznemi. Drugi gatunek papieru — jak dotąd stwierdzono — służył do wyrobu paszportów rosyjskich, które fabrykowano w Szwajcaryi.

Anarchia.

Kijów. (TBK.) Wczoraj wieczorem bez pozwolenia władzy, odbyło się zgromadzenie studentów.

Wezwanie rektora do rozejścia się, studenci nie usłuchali. Zawezwano wojsko i policyę. 500 studentów, którzy nie mogli się wylegitymować, zatrzymano przez całą noc na uniwersytecie, a rano po stwierdzeniu ich tożsamości, wypuszczono ich.

Lyon. (TBK.) Policya aresztowała tu niejakiego Franciszka Rothe'a, liczącego lat 24, podejrzanego o zamach na pociąg ekspresowy Tuluza-Paryż. Rothe'a w towarzystwie dwóch kobiet, które razem z nim aresztowano, przewieziono do Paryża.

Paryż. (TBK.) Franciszek Roche przyznał się, że brał udział w napadzie na pociąg pospieszny Tuluza—Paryż, jednakże współników swych nie wymienił.

Po zamknięciu numeru.

Demonstracye antipruskie. Wczoraj demonstranci, jak wiadomo szukali konsula niemeckiego w hotelu George'a. Jak się najautentyczniej dowiadujemy **konsul niemiecki w hotelu George'a już nie mieszaa**; wprawdzie po przyjeździe zatrzymał się przez jeden dzień w tym hotelu, lecz obecnie już się wyprowadził.

Depesze handlowe z 2 bm.

Wiedeń, dnia 2 grudnia. Dziś o godz. 10 min 30, przed południem notowano: Marki niemieckie 117·73, Renta majowa 96·55, Węgierska renta koronowa 93·35, Akcye kredytowe 639·—, Kredytowe węgierskie 751·—, Bank anglo-austr. 292·—, Unionbank 530·—, Bankverein 518·50, Laenderbank 410·—, Kolej państw. 673·75, Lombardy 151·75, Elbethal —·—, Fabryka broni —·—, Akcye tyton. —·—, Alpiny 587·—, Rima muranyi 520·50, Praskie Towarzystwo żelazne —·—, (ex. kup., Losy turec. 182·25, Ruble 253·—, 4-proc. listy zast. Banku hipot. 94·—, 4 i pół. proc. listy zast. Banku hipot. 99·35, 4-proc gal. poż. kraj. z r. 1893 94·90, 4-proc. listy zast. Banku kraj. 94·50, 56 l. zast. Tow. k. z. 93·75, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. —·—.

Usposobienie niejednostajne.

LITERATURA I SZTUKA.

Piśmiennictwo.

✳ Pierwszy zeszyt „Historyi literatury polskiej“ prof. dra Romana Pilata wyszedł właśnie z druku. Jest to pierwszorzędnej wartości wydawnictwo, opracowane na podstawie rękopisów zasłużonego profesora przez byłych jego uczniów, dzisiaj znanych uczonych.

Prof. Roman Pilat, znakomity badacz naszej literatury i języka, zawarł w tem dziele owoc całego swego pracowitego życia. Pod względem niezwykłej sumienności w wyzyskiwaniu źródeł, pod względem bystrości krytycznej i metodycznego opracowania, nie ma to dzieło równego sobie w naszej literaturze naukowej. Czytelnik znajduje tu omówienie dokładne lub zaznaczone tylko—stosownie do swego znaczenia — wszystko, co dotyczy danego autora lub dzieła, zaznajamia się z całym naukowym materyałem historyczno literackim — a jednak, dzięki niezwykłej jasności wykładu, praca ta nie nuży go ani na chwilę i staje się wprost przyjemną lekturą.

Dzieło to będzie wyczerpującym podręcznikiem „historyi literatury polskiej“, odpowiadającym wymaganiom studyów uniwersyteckich. Brak takiego, obszernego, na wysokim poziomie stojącego, podręcznika dawał się odczuwać od dawna w naszej literaturze.

„Historya Literatury Polskiej“ prof. Romana Pilata wykładana w uniwersytecie lwowskim, obejmie całość polskiej literatury pięknej od czasów najdawniejszych do roku 1863. Opracowaniem całego dzieła zajął się komitet redakcyjny, na czele którego stoi dr. Wilhelm Bruchnalski, profesor historyi literatury polskiej w Uniwersytecie we Lwowie.

W skład komitetu wchodzą: Dr. Ludwik Bernacki, prof. Władysław Dropiowski, dr. Bronisław Gubrynowicz, dr. Kazimierz Jarecki, dr. Stanisław Kossowski, prof. Tadeusz Pini, dr. Maryan Reiter, dr. Konstanty Wojciechowski. Każdy z wymienionych atorów opracowuje ten okres literatury, którego specyalnem badaniem się dotąd zajmował, a mianowicie: Czasy najdawniejsze opacuje prof. dr. Wilhelm Bruchnalski, Wiek XVI. prof. dr. Wilhelm Bruchnalski (M. Rej) i dr. Stanisław Kossowski, Wiek XVII. dr. Ludwik Bernacki, dr. Kazimierz Jarecki i dr. Stanisław Kossowski, Wiek XVIII. dr. Ludwik Bernacki, Wiek XIX. dr. Konstanty Wojciechowski, prof. Władysław Dropiowski, prof. dr. Bruchnalski (A. Mickiewicz), dr. Wronisław Gubrynowicz (J. Słowacki). prof. Tadeusz Pini (Z. Krasiński) i dr. Maryan Reiter

Całość obejmie 8 dużych tomów. Rozpoczęto dzieło od tomu IV, zawierającego prelekcye o poezyi polskiej w czasach stanisławowskich i Księstwa Warszawskiego (1765—1815), które — jak wiadomo — tak wybornie znał nieodżałowany autor. Część I. (1765—1795) opracował dr. Ludwik Bernacki. Część II. (1795—1815) opracował dr. Konstanty Wojciechowski.

Przez cały grudzień gwiazdkowa wysprzedaż materyałów damskich, barchanów, jedwabiu na bluzki, chustek itp. Ceny bajecznie niskie — poleca Magazyn nowości bławatnych 13658 Antoni Uwiera, Lwów, Halicka 12

Dzieło to wychodzić będzie w zeszytach 5-arkuszowych, których będzie około 30.

Wydania tego ogromnego dzieła podjęła się zaszczytnie znana księgarnia H. Altenberga.

Kantor wymiany
przy Bank. Pragskiego Banku kredyt. we Lwowie
sprzedaje losy na wypłat w rachunku bieżącym pod przystępnymi warunkami wedle kursu wiedeńskiego za wpłatą 10% wartości. 11018
2

Dział ekonomiczny.

Salon automobilowy.

Po raz dziesiąty od r. 1898, nie licząc dwóch pośrednich, bardzo nikłych wystaw, otwarto przed kilkunastu dniami w Grand Palais i u Inwalidów w Paryżu, wielką miedzynarodową wystawę samochodów, świadczącą o nieprawdopodobnym, zdawałoby się, zwłaszcza we Francyi, w krótkim bardzo stosunkowo czasie, rozwoju tej gałęzi przemysłu.

O bajecznym postępie tych, jak je w ostatnich czasach nazwano, Salonów automobilowych, pouczą nas najlepiej cyfry.

W dziale bicyklów w Pałacu przemysłowym w r. 1896, stanowisko zajęte przez samochody było tak małe rozmiarami, że gubiło się formalnie wśród różnego rodzaju kół do poruszania nogami. W r. 1867, po zdemolowaniu Pałacu przemysłowego, urządzono znów, również wcale nieimponującą, wystawę samochodów w dwóch niewielkich salach, przy ul. de Berry i Wagram. W latach 1898 i 1899 wystawiono automobile w Tuileryach, w r. 1900 zaś, skazano je, jakby za karę, na wygnanie do Vincennes; odtąd jednak, pomimo tego despektu, datuje się większe zainteresowanie temi wystawami, zwłaszcza, kiedy w r. 1901 otwarto dla nich gościnnie podwoje Wielkiego Pałacu.

Podczas gdy udział wystawców w pierwszej, na większą skalę urządzonej w r. 1898 wystawie wynosił 340, tegoroczną obesłało ich 1400; wzrost zwłaszcza ogromny zaznacza się ze strony cudzoziemców — z dwunastu na trzystu; francuskich 1100, a więc jeszcze o dziesięciu więcej, niż w roku poprzednim.

Przestrzeń zajęta pod wystawę w r. 1898 podskoczyła z 5800 metr. kwadr. na 40.000 kw. metr. po latach dziesięciu, a trzeba tu jeszcze dodać, że na tej przestrzeni w r. 1898 bynajmniej nie było przepełnienia i nie liczono się tak skrupulatnie, jak teraz, ze stanowiskami wyznaczanemi wystawcom. Czterdzieści tysięcy kwadr. metrów, dwa razy więc tyle, co pod sławny Salon z r. 1904, a utrzymują, że sto tysięcy metr. kwadr. możnaby równie szczelnie bardzo godnemi widzenia rzeczami z tej gałęzi przemysłu wypełnić.

Ciekawe są również cyfry, świadczące wymownie o interesowaniu się publiczności, przeważnie oczywiście paryskiej, tym, coraz popularniejszym środkiem komunikacyjnym. W pierwszych czterech latach ilość osób zwiedzających Salony, wzrastając stopniowo, doszła w r. 1901, kiedy to podnoszono groźnie pięści na automobilistów, kiedy w Izbie deputowanych, nazajutrz po wyścigu Paryż-Berlin, rozbrzmiewały pod ich adresem głosy nienawiści, zaledwo do stu pięćdziesięciu tysięcy.

Od r. 1902, daty właściwego rozkwitu automobilizmu, rośnie cyfra ciekawych tak, że w 1903 r., pamiętnym z nieszczęsnego wyścigu Paryż-Madryt, który kilka ofiar pochłonął — dochodzi już do 260.000; w r. 1904 podnosi się o 80.000, w roku zaś ubiegłym osiąga 400.000. I wobec wcale nie słabnącego zainteresowania tym wehikułem „par excellence moderne“, a tak bardzo praktycznym, organizatorowie tegorocznego Salonu będą mogli niezawodnie, jak to przewidują, poszczycić się cyfrą zekraczającą znacznie pół miliona gości.

Zaprawdę, dumną może być Francya z tego zainteresowania się tłumów, ciągnących do Salonu, będącego wiernem odzwierciadleniem niesłychanego rozwoju przemysłu, którego właściwą jest twórczynią i do którego innym krajom pokazała drogę.

Nie jest zadaniem piszącego te słowa zastanawiać się szczegółowiej w tej chwili nad nieustającym tryumfem francuskiego przemysłu samochodowego, warto jednak na utwierdzenie przekonania czytelników o tym tryumfie, wspomnieć nawiasowo, że eksport francuskich fabryk automobilowych podskoczył z 700.000 franków w przeciągu ostatnich lat dziesięciu do przeszło 150 milionów, blizko 14 milionów franków miesięcznie, blizko pół miliona franków obcych pieniędzy napływa dzięki temu źródłu dziennie do Francyi.

Co roku słychać, że postęp w tej gałęzi, jest już niemożliwy, że osiągnięto już maximum, a tymczasem dzieje się przeciwnie — tryumf Francyi ciągle olbrzymieje, a w ślad za nią rośnie też i w innych krajach dorobek w tej dziedzinie ludzkiej wytwórczości.

Nowości w ścisłem tego słowa znaczeniu nie daje dużo tegoroczny Salon, każda jednak, z półtora tysiąca, prezentujących swój towar firm, wykazuje jakieś udoskonalenie, czy to w konstrukcyi motorów, podniesieniu ich siły, w stwarzaniu i regulowaniu szybkości, czy wreszcie w zewnętrznem wykonaniu, odznaczającem się obok solidności elegancyą, czyniącą nowoczesne wehikuły najwyszukańszymi okazami zbytku, istnemi cackami.

Wśród francuskich wystawców królują zawsze jeszcze Panhard i Levassor, Peugeot, Bracia Renault, obok nich Boilée, R. Brasier, turystyczne Gladiator, setki innych. Tłumnie otaczane bywają nadzwyczaj lekkie, 8—16 cylindrowe, motory Antoinette, jak również stanowisko Tow. małych automobilów Passe-Partout, gdzie wystawiono przepyszne okazy t. z. voiturette o sile 4 koni w cenie 2.775 fr. i 4 cylindrowe, 12—16 HP. w cenie 6.900 fr.; nie wyszukane a przecież solidne, silne i eleganckie wykonanie, a przytem cena przystępna zapewniają tej firmie trwałe powodzenie. Z motocykłów i tycykłów motorowych, największy sukces zdobywają wyroby fabryki Griffon.

Z obcych marek, honorowe miejsce zajęła, naturalnie, sławna „Itala“. Firma ta wystawiła między innymi typ sześciocylindrowego automobilu, używanego przez królowę Małgorzatę, a także samochód, którym książę Borghese odbył swoją nadzwyczajną podróż z Pekinu do Paryża, utrwalając na długo zapewne sławę „Itali“. Z innych najbardziej podobno wyróżniają się Hotchkiss, Hispano-Suisa, Roussian American, z austryackich Tow. motorowe Daimler z Wiener Neustadt, Laurin i Klement i Warstaty Albe z Tryestu.

Niezmiernie interesującą jest wystawa retrospektywna u Inwalidów. Można tam oglądać pierwszy automobil z r. 1770, Cugnot, prapradziada dzisiejszych samochodów, który swego czasu nie zdołał podobno o własnej sile zrobić więcej niż 40 metrów! Nie brak tam także jednocylindrowej drezyny Daimlera z r. 1887 o sile 1 konia; parowego wozu, Suet, z r. 1890, „Mancello“ 1878, parowego wehikułu (trycykl) Serpoletta z 1889, który odbył podróż z Bordeaux do Paryża; parowego trycykla Dion, Daimlera z r. 1892, z motorem 3 HP. Schroedera, o pełnych obręczach! Panhard i Levassor z r. 1891. Motory to olbrzymie a karoserya ograniczona do minimum, w przeciwieństwie do tego, co dziś widzimy. Jest też Bollée z r. 1895, o wyglądzie prawie nowoczesnym, opatrzony pneumatykami. W szeregu tych osobliwości znalazły się dalej, najwięcej zwracające uwagi: t. z. „trójka“ z r. 1897 o motorze horyzontalnym, „Jamais Contente“ Jenatzy'ego, na którym tenże stworzył w r. 1899 rekord 108 klm. na godzinę! Wehikuł elektryczny, Jeanteaud, ten sam, na którym znów hr. Chasseloup-Laubat ujechał 95 klm. na godzinę itd., aż do samochodów z najświeższych czasów, takich jak Mors 168 Gabriela, zwycięskiego w wyścigu Paryż-Bordeaux w 1903 r., przy szybkości 96·100 na godzinę, Reneaulta z wyścigu Paryż-Berlin w 1901, Richard-Brasier Théry'ego z lat 1904 i 1905, który na długo okrył sławą tak samą fabrykę, jak i kierującego z jej ramienia palacza.

Z falą szarych tłumów napływają codzień do Grand Palais i Inwalidów, zwabieni zupełnie usprawiedliwionym rozgłosem wystawy, najwyżsi reprezentanci władz z prezydentem Fallières'em na czele, arystokracyi, finansów, przemysłu; nie brak też i głów koronowanych — zwiedzili już wystawę król Leopold belgijski, król grecki, a w tym czasie przybyć ma także „zażarty“ automobilista król Alfons hiszpański, co wszystko słuszną dumą napełnia wytwórców poważnego przemysłu.

Na zakończenie wystawy, w grudniu, projektowane jest olbrzymie widowisko, którego treścią będzie przegląd powstających z biegiem czasu środków lokomocyi, począwszy od starożytnego wozu rzymskiego wraz z końmi, aż do najbardziej udoskonalonego samochodu.

KŁ.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 2 grudnia b. r
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 13·20 do 13·40 Pszenica na termina —·— do —·—. Żyto gotowe 11·80 do 12·—. Żyto na termina —·— do —·—. Owies obroczny gotowy 7·— do 7·20. Owies obroczny na termina —·— do —·—. Jęczmień pastewny 7·60 do 7·80. Jęczmień browarniany 8·40 do 9·—. Rzepak —·— do —·—. Lnianka —·— do —·—. Groch pastewny 7·60 do 8·—. Groch do gotowania 10·— do 11·—. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—. Koniczyna biała 40·— do 50·—. Koniczyna szwedzka 70·— do 80·—. Tymotka 32·— do 38·—. Bobik 7·— do 7·20, Wyka 6·70 do 7·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 55·— do 55·25, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus ekskontyngentowany 35·75 do 36·—.

Tendencya zwyżkowa trwa nadal. Ceny niemal wszystkich produktów podniosły się znacznie. Jedynie co do koniczyny usposobienie słabsze.

Krakowski targ na bydło.

Kraków, d. 29 listopada. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie). Na wczorajszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 325 sztuk, b) jałownika 156 szt., c) cieląt 265 szt., d) owiec i kóz 29 szt., e) nierogacizny 415 szt. — razem 1190 sztuk.

Płacono:

Woły z paszy za sztukę od — do — kor., woły opasowe za 100 klg. wagi żywej od 58 do 80 kor. krowy od 56 do 61 koron — buhaje od 64 do 66 koron, jałownik po — do — kor., cielęta od 66 do 90 kor. za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Cielęta na sztuki po 22 do 48 kor., nierogacizna po — do — kor. za 1 cetnar metryczny żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 104 do 140 kor., za jeden cetnar metr. rzeźnej wagi. Owce po — do — kor. za sztukę.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1115 sztuk, na eksport za rogatkami — sztuk, bydła rogatego 75 sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny — sztuk.

Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

Odpowiedzialny redaktor:
Józef Ziembiński.

„Tlen“ „Tlen“
Odznaczone najwyższym medalem rządowym Ministerstwa handlu
Płynne Mydło glicerynowe
fabryki chemicznej 8560
„TLEN“
do mycia twarzy i włosów
Twarz nie pierzchnie, opalenizna schodzi, włosy dobrze się zmywają zachowują miękkość i doskonale się układają.
Nabywać można we flaszkach po 90 hal i 1 k. 50 h.
Główny skład w drogueryi P. Mikolascha i Sp., Lwów.

Irex-proszek do zębów jest ideal-preparatem o delikatności dającej się ledwie pomyśleć.
Zawartość każdej puszki blizko 60 porcyi Irex-proszku do zębów. — Cena K. 1.20.

Na Gwiazdkę!
Kasetki z perfumami
od 1 kor. 20 h. do 50 k.
Grzebyki do włosów
ostatnie nowości francuskie!
Flakony i rozpylacze ozdobne
Najmodniejsze perfumy francuskie i angielskie
Perfumowane widokówki
o trwałym zapachu
po cenach najniższych!
poleca 13910
„Glasermana“
Lwow, 3-go Maja.

Zakład rytowniczy Maksa Glasermana
LWÓW ul. Sykstuska 17.
wykonywa gustownie i tanio: stampilie kauczukowe i metalowe, marki pieczątkowe, numeratory i stampilie datowe, obcęgi do plomb oraz wszelkie grawury na różnych metalach. Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilii. 12794

Proszę kupować GORSETY DAMSKIE REFORMOWE po zł. 2, 3, 4, 5, 6 tylko u FOGLA Magasin Gorset's de Paris, Lwów, Plac Halicki 14. — Naprawę gorsetów uskuteczniam bezpłatnie. 12788

Dostawa świeżo gwarantowana! Wszystko specyalnie smaczne i delikatne!
30 Biklingów
Cło tylko 30 halerzy.
100 ff szprotów, 1/2 kg. ff wędzon. łososia, 1 kg. I-a sardelek H. i 2 delikatne tłuste wędzone węgorze, wszystko razem w opakowaniu tylko 5 Kor. opłatnie za zaliczką.
E. Degener Ostseefischerei Swinemünde 10 A. B.
11291

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W poniedziałek dnia 2 grudnia 1907 r.

Szkoła

sztuka w 4 aktach, napisał Zygmunt Kawecki.

Początek o godzinie 7·— wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 grudnia. Miss Gertrudy **„Cudowna grota“** wspaniała baśń fantastyczna z przepyszną wystawą i efektami świetlanemi. — **The 3 Brookiyns** najznak. muzykalni ekscentrycy. — **La belle Milly,** znakomita subretka i tancerka. „Przeciwny skutek“ farsa w 1 akcie Rob. Krenna. **„Rozbójnicy morscy“** najpiękniejszy i najnowszy obraz vitographu i serya mówiących fotografii. 10 wspaniałych atrakcyj. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. 12462

Kawiarnia Boulvard

przy ul. Karola Ludwika 5, I piętro

Wyśmienita kawa i najlepsze napoje.

Poleca się Szan. P. T. Publiczności z głębokim szacunkiem
13504 MICHAŁ SPANG, właściciel.

MONSTRE KONCERT 13674

jedyna w swoim rodzaju

10 węg. **Cyganów i Cyganek z Budapesztu** 10

w „CAFE ORFEUM“

Lwów. 35 ul. Kazimierzowska 35 Lwów.

Wielkiem powodzeniem ciesząca się u P. T. Publiczności

Kapela węgierska koncertuje codziennie w Kawiarni Breitmayera

ul. Sykstuska 20 (róg Kościuszki). 13676

Ogłoszenie.

Na podstawie uchwały wydziału wierzycieli rozpisuje się niniejszem ryczałtową (§. 953 u. c.) sprzedaż drogą ofertową składu towarów, wraz ze sklepowem urządzeniem należącego do masy rozbiorowej Joela Neumanna, kupca towarów korzennych w Buczaczu.

Skład ten oceniony inwentaryalnie na 29.000 koron składa się z zapasów cukru, kawy, herbaty, ryżu, materyałów aptekarskich, świec, octu, pędzli, szczotek, krochmalu itp., oraz cementu, dalej zapasy naczynia blaszanego, glinianego i szklanego.

Oferty zaopatrzone w 10 proc. wadyum ceny ofiarowanej mają być wniesione najdalej do dnia 12 grudnia br. do godz. 12 przedpołudniem.

Ustne oferty mogą być wniesione jeszcze tego samego dnia między godz. 4 a 5 popoł. na ręce podpisanego zarządcy masy.

Wydział wierzycieli zastrzega sobie prawo zatwierdzenia oferty wedle swego uznania.

Nabywca obowiązany jest natychmiast po zatwierdzeniu oferty dopłacić do ceny kupna 20 proc. ofiarowanej sumy, pozostałą zaś resztę złożyć przy odebraniu składu, który najdalej do dni 14 od dnia zawiadomienia nabywcy o zatwierdzeniu oferty ma być uprzątnięty i towary wraz z urządzeniem zabrane.

Inwentarz dotyczący składu towarów sprzedać się mającego, może być przeglądany w kancelaryi Wgo komisarza konkursowego c.k. radcy Sądu krajowego Teodora Markowa w Buczaczu.

13682 Zarząd masy konkursowej
Dr. Emanuel Reiss.

SŁAWNE PRZYGODY

SHERLOCKA HOLMESA

(autora Conan Doyle)

już wyszły

w 12-cent. Bibliotece powszechnej

której **nowa serya** zawiera

622—623. Charakterystyki literackie: XVII. Literatura polska syberyjska przez Dra M. Janika.
624. Mendes, Nowelle.
625—629. Bodzantowicz, Boje Polskie i przygody żołnierskie.
630. Zola, Nantas. Nowela.
631—632. Korzeniowski, Wąsy i Peruka. Komedya.
633—637. Orzeszkowa, Marta. Powieść.
638—640. Lis Mykita. Poemat naśladowany z wzoru niemieckiego.
641. Zola, Radykał. Nowela.
642—643. Ibsen, Nora czyli Dom laiki.
644. Czechow, Zbiór Nowel, t. III.
645—646. Grabowski. Z obczyzny.
647. Słowacki, Ksiądz Marek.
648—650. Doyle. Z przygód Sherloka Holmesa. Przekład z angielskiego.

Dalsze tomiki w druku.

Nadto polecam z Wydawnictwa ustaw najnowszy

Tom XXIV

Ustawy o ulgach należytościowych przy konwersyi długów hipotecznych

a mianowicie: Ustawa z 22 lutego 1907 Dz. u. p. l. 49, Ustawa z 22 lutego 1907 Dz. u. p. l. 48 i Ustawa z 25 marca 1902 Dz. u. p. l. 70 z dodaniem Tabel do obliczania należytości skalowych i intabulacyjnych.

Cena egz. 1 k. 20 h., z przes. 1 k. 40 h.

Na składzie w księgarniach.

Katalogi na żądanie przesyła darmo i opłatnie

Księgarnia W. Zukerkandla

w Złoczowie. 12973

DOROTEUM

Lwów, ul. Szajnochy

kupuje i sprzedaje

wszystkie możliwe urządzenia domowe i gospodarcze nabywane lub pozbywane z mas spadkowych, licytacyj z wolnej ręki i przymusowych, tudzież wszelkie przedmioty, — pozbywane wskutek przeniesienia, przesiedlenia lub stosunków rodzinnych.

Z prowincyą porozumienie listowne za nadesłaniem 20 hal. w markach. 12458

Najlepsze **ZĘBY** amerykańskie

imitujące łudząco naturalne pod względem formy i koloru, bez wyjęcia korzeni — gustownie wykonane. Naprawa i przerobienie nieodpowiadających szczęk uskutecznia się szybko i tanio. **Specyalna technika sztucznych zębów bez płyty podniebiennej. Amerykańskie korony, mostki, szczęki reformowe i countinus gum.** 12544

Atelier dentystyczne F. URICH, Lwów, Teatralna 7 I. p.

b. długoletni dentysta-technik pierwszorzędnej firmy wiedeńskiej **Dr. Plessnera i Grabkowicza.**

Gości z prowincyi załatwia w ciągu jednego dnia.

Największa w kraju firma

R. PAWŁOWSKI

Kraków, Rynek 18

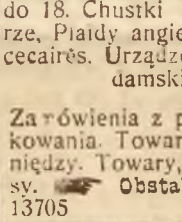

poleca swe znakomite przez hafciarnie i pracownie krawieckie wy próbowane maszyny do szycia i do haftu, którym żadne inne dorównać nie mogą. Niezrównane w szyciu i niedoścignione w hafcie. Żądajcie cenników 11760

Abbazia, willa „PEPPINA“

pensyonat polski Wandy **Marchlewskiej,** w ogrodzie ciągnącym się do samego morza. Kuchnia polska. 13501

Pierwsze bukowińskie Tow. omnibusów

Eugen Jenner & Co.

w Czerniowcach

urządza

w poniedziałek 16 grudnia 1907

o g. 10 przedpołudniem

w Czerniowcach

ulica Mostowa l. 826

Publiczną Licytacyę

przy której większa ilość

wozów omnibusowych

wszelkiego rodzaju

oraz uprzęże konne sprzedane zostaną.

Przedmioty te sprzedane być mogą także przed publiczną licytacyą z wolnej ręki. Bliższych wiadomości udziela likwidator towarzystwa

adwokat dr Mayer Ebner

w Czerniowcach. 13413

BOGUMIŁ PIRKEL

optyk i mechanik

Lwów, Akademicka 6.

Dostawca dla c. k. Kliniki poleca po najtańsz. cenach

wszelkie wyroby optyczne.

Wykonuje reper. szybko.

1137

Złote rybki.

AKWARYA

szklanne, z figurą terakotową i t. p. w wielkim wyborze po bardzo nizkich cenach od 90 ct. począwszy

poleca 13130

Kazimierz Lewicki

Główny skład porcelany

Lwów, pl. Maryacki 10

Na Gwiazdkę i Nowy Rok

NAJPRAKTYCZNIEJSZE UPOMINKI poleca

MAGAZYN IMPERIAL Lwów, pl. Maryacki 3.

DLA PAŃ:

Bluzki Golfa od zł. 5·50. — Paski najmodniejsze oryginalne franc. — Rękawiczki angielskie i szwajcarskie od zł. 1·40. — Perfumy angielskie i francuskie. IDEAL Angele w ładnej kasetce zł. 2 i 3. — Diwinia w kasetce zł. 1·55. — Mydła francuskie i angielskie. — Woda kolońska oryginalna Johan Maria Farina N 4. 45 ct. 90 ct., 1·40 zł. Chustki ładne, kolorowane tuzin od 2·40 zł. do 18. Chustki jedwabne w dużym wyborze, Plaidy angielskie. Szale teatralne. Nececairès. Urządzenia do czesania. Torebki damskie od 1 zł. do 20.

DLA PANÓW:

Papierośnice skórzane od zł. 1·25 do 25. Papierośnice srebrne emaliowane od zł 15 do 50. — Portmonetki skórzane od zł. 1 do 12·50. — Nececcaires od zł. 3·50 do 300. Torby podróżne od zł. 5 do 75. Torby na akta od zł. 2·50 do 10 Urządzenia do golenia, brzytwy, aparaty GILLETE nowość do golenia. — Tuzin chustek kolorowych od zł. 3·50 do 18. — Scyzoryki w oprawie z słoniowej kości. — Spinki do mankietów w kolosalnym wyborze. — Nowości w krawatach zawsze na składzie. — Prase na spodnie angielskie od zł. 3·50 do 45· — Laski z srebrnem okuciem od 65 zł. do 35.

Zamówienia z prowincyi wynoszące nad zł. 10 wysyła się opłatnie i nie liczy się opakowania. Towary wysyłamy za zaliczką ewentualnie za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy. Towary, które się nie podobały wymieniamy na inne. Prosimy o dokładne adresy. ☞ **Obstalunki na Boże Narodzenie o ile termin ich dostarczania mógłby być spóźniony, prosimy natchmiast zamawiać.** ☜
13705

Wyszedł z druku rocznik IX.

Kalendarza Słowa Polskiego na rok 1908.

Zawiera między innemi:

Kalendaryum.

Mały szematyzm państwowy (Rada państwa, Izba Panów, Izba posłów, spis posłów z Galicyi, Ślązka i Bukowiny, trybunały i ministerstwa).

Mały szematyzm krajowy (Sejm krajowy, wykaz członków Sejmu, władze polityczne, sądowe, skarbowe, górnicze, kultury krajowej, komunikacyjne i handlowe.

Przewodnik po Krakowie (Godne zwiedzenia w Krakowie, warunki zwiedzania kopalń soli w Wieliczce, plan grobów królów polskich na Wawelu, wykaz adwokatów, lekarzy, dentystów, inżynierów, geometrów, spis ulic).

Przewodnik po Lwowie (Spis członków Rady miejskiej, wykaz biur w magistracie lwowskim, wykaz inżynierów, architektów, geometrów, budowniczych, adwokatów, notaryuszy, lekarzy, weterynarzy, akuszerek, dozorców i dozorczyń chorych, aptek, przewodnik adresowy, wykaz ulic, placów, ogrodów i cmentarzy).

Przewodnik po Galicyi (Wykaz ważniejszych miejscowości z podaniem powiatu politycznego i sądowego, stacyj pocztowych, telegraficznych i kolejowych; władz autonomicznych, rządowych i sądowych; szkół, lekarzy, notaryuszów, adwokatów, aptek, oraz jarmarków i targów).

Poczta, telegraf i telefon (Główniejsze przepisy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, opłaty).

Przepisy stemplowe.

Poradnik prawniczy (Wyciągi z ustawy handlowej, wekslowej i przemysłowej, podatki).

Poradnik sanitarny oraz

Część literacką.

Cena egzemplarza K. 1.20 hal., w opasce zwykłej K. 1.50 hal., w opasce poleconej K. 1.75 h.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ Lwów, Zimorowicza 11—15 i we wszystkich księgarniach.

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego" po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na nabycie.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe", nabywać je można we wszystkich biurach dziennikowych i w większych trafikach. Ogłoszenia osobiste korespondentkami inseratowemi, bezpłatnie wydaje Administracya „Słowa Polskiego".

Owe dwie nieznajome mi Panie, które dnia 2 listopada roku zeszłego między godz. 7 a 8 wieczorem w przechodzie widziałem na ul. Akademickiej we Lwowie, w bardzo ważnej sprawie proszę najusilniej o podanie mi swego adresu i sposobu, jak mógłbym im tę sprawę osobiście przedstawić.
Karol Czauderna. 13549

Wychowanie i nauka

Loeffler rozpoczyna kurs tańców dla osób początkujących — 2 Grudnia (pałac Fredry l. 7 (plac Akademicki) 13529

Francuski młode z dobremi świadectwami, poleca biuro Bodyńskiej. Lwów, Rynek, pasaż Andriollego. 13702

Osoby starsze, grające na mandolinie, raczą podać swój adres ku wspólnym ćwiczeniom Poste rest. „Mandolina". 13691

Posady poszukiwane

Jako kasyer, buchalter (rachmistrz) i kontrolor dóbr przez dłuższe lata pracujący w tym zawodzie, pozostający na posadzie pragnąc zmienić takową z dniem 1 stycznia 1908 poszukuje innej odpowiedniej. Zgłoszenia łaskawe do biura S. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana 9 pod „Buchalter". 13620

Młoda panna zna się na kuchni, szuka posady. Poste rest. „Stasia" Lwów. 13661

Magister farmacyi rutynowany, poszukuje posady we Lwowie lub na prowincyi w większem mieście. Zgłoszenia: Admin. Słowa pod „Posada". 13711

Asystent farmacyi, katolik, rutynowany, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady od 15 stycznia. Zgłoszenia: „Farmacya", poste restante Lwów, główna poczta. 13697

Posady zastarowane

Dr. Marek SPINDLER adwokat w Samborze, przyjmie zaraz koncypienta uprawnionego do substytucyi — warunki korzystne. 13570

Rodakowski plac Smolki 4 poszukuje chłopca do biura. Zgłaszać się osobiście ze świadectwami. 13602

APTEKA w Obertynie poszukuje aspiranta farmacyi z II lub III roku pod bardzo korzystnymi warunkami. 13617

Potrzebną jest do lekkich posług. (względnie do praktyki) w atelier dentystycznem młoda, zdrowa, przystojna panienka. „Lekarz" p. r. Stanisławów. 13678

Na posady agentów w miejscowości Monasterzyska i Tłumacz rozpisuje konkurs z terminem wnoszenia podań do 10 grudnia br. Generalny Inspektorat Tow. Samopomoc Rolnicza (asekuracya bydła w Zborowie). 13650

Potrzebna osoba młoda, inteligentna, do prowadzenia kancelaryi Tow. Krakowskiego". Listy nadsyłać z fotografią do Biura Sokołowskiego pasaż Hausmana, pod literami T. K. 13709

Adwokat Fried w Borszczowie poszukuje rutynowanego koncypienta od 1 stycznia 1908. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 13713

Artykuły spożywcze

Do Handlu Starego WOHLA nadszedł świeży transport herbaty. Zbiór majowy znanej firmy. 13561

Wykwintne obiady domowe na świeżem maśle dla dochodzących i do menażek w Pensyonacie „LITWINKA" — Kochanowskiego 14 a. 12970

5 i 6 grudnia

Mikołaje z piernika jadalne i wiele innych niespodzianek poleca handel

Julia Januszewska
Lwów, Hetmańska 6.
13624

Winogrona stołowe, najprzedniejsze gatunki, starannie opakowane w koszykach 5-cio kilowych za 4 korony. Pigwy po 2·4 kor. wysyła — Hermina Rottmann z winnic w Kiskunhalas. Węgry. 12777

MASŁO codziennie świeże, smaczne i tłuste 4·9 kg. netto za 10 kor. 50 hal. opłatnie za zaliczką wysyła. Przy większym odbiorze taniej. F. Nagel, Jasienica ad Turgowiska. 13522

Kalafiory brukselskie, szpinak, oraz wszelką jarzynę wysyła jak najtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 13690

Kupno i sprzedaż

PRAKTYCZNE PREZENTA na „Gwiazdkę" poleca: Skład Płóciem Korczyńskich i bielizny gotowej. Lwów, Halicka 16. 13293

ANTRACYTU dla gazomotorów dostarcza szybko N. Katzner w Podwdłoczyskach. 13487

MAGLE pokojowe w różnych wielkościach wyrabiam. Proszę żądać cennik. Grajewski, mechanik, ul. Boimów l. 1, Lwów. 10584

Tanio z powodu wydzierżawienia do sprzedania z wolnej ręki: 1 żniwiarka Deringa, 1 siecz·arnia ręczna, 1 sie wnik rzędowy Saka, 2 kopaczki do kartofli, 5 dwuskibowców Saka, 1 waga na bydło, 1 pompa do gnojówki w Zarządzie dóbr Bludniki, poczta loco, stacya kolei Halicz. 13161

Portyery, Firanki, story, materye meblowe jedwabne i dywanowe, karnisze mosiężne poleca po cenach konkurencyjnych. Jan TKACZ i Syn magazyn mebli stylowych Lwów, Kopernika 18. 12910

Polecamy w ogromnym wyborze po dawnych, znacznie zniżonych cenach: Kołdry po kor. 4, 7, 10, 12,— atłasowe jedwabne od kor. 22. — Materace czysto wełniane od kor. 25 za 3 poduszki, wkłady do łóżek druciane i sprężynowe, sofy, otomany, itd. Meble salonowe. sypialnie, pokoje męzkie i jadalnie. — Wszelkie roboty tapicerskie wykonujemy najtaniej. Schuster i Toczyski 3 Maja 5. 13507

Fortepian krótki za 360 kor. czarny, prawie nowy, tanio sprzedam. Wojnarowicz, Rynek 8. 13694

Lampa stojąca salonowa z oniksem, tanio do nabycia. Wiadomość skrytka 4, Lwów. 13692

Łyżwy wszelkich systemów, SANECZKI i „Rennwolfy", NARTY (Ski) alpejskie, Latarnie acetylenowe ręczne i powozowe. Przybory do szermierki, poleca

W. Łukasiewicz
Lwów, Akademicka 26.
13200

Do wypraw ślubnych. — Kompletne urządzenia stylowe sypialni, jadalni, buduary, salony, oraz MEBLE tapicerowane, żelazne i gięte, poleca na dogodnych warunkach spłaty

HERMAN STEIL
we Lwowie, ulica Teatralna l. 16. 12667

GAROTKA" Magazyn i Pracownia sukien damskich — przeniesiony na ul. Halicką 20, I piętro, poleca na Gwiazdkę Bluzki i spodnice najnowszych fasonów. Serdaki i sukienki 30% taniej. Wykonuje hafty maszynowe na podarunki gwiazdkowe. 13679

Kloce grabowe, jaworowe, osikowe oraz dęby poszukuje Weiss, Kołłątaja 6. 13613

Fortepian Schweighoffera. Salonstuc, prawie nie grany, kosztował 700 zł. teraz 380 zł. Sprzedam pianino nowe. Łyczaków 4. Hanak. 13646

„KONSUMCYA"

chrześcijańska agencya handlowa pośrednicząca przy wszelkiego rodzaju zakupnach i sprzedażach.

„KONSUMCYA" chrześcijański dom komisowy ma do sprzedania:

Dziczyznę, drób tuczony, masło, jaja i wszelkie artykuły spożywcze zakupuje lub przyjmuje do komisowej sprzedaży.
Jabłka 18 ct. kilo.
Drzewo, węgiel pruski.
Nafta taniej niż wszędzie.
Kilka realności intratnych i sklep korzenny do sprzedania.
Informacye bezinteresownie.
Zgłoszenia „KONSUMCYA"
Lwów, ul. Ruska l. 20.
Informacyj listownych udziela się za nadesłaniem marki za 20 hal. 12328

Kto lubi piękne i bardzo trwałe ubiory, dostanie je po bardzo nizkiej cenie tylko w nowo otworzonym chrześcijańskim Magazynie gotowych ubiorów dla Pań i Panów. Jul. Gizella, Lwów, Akademicka l 12. Ułatwienia zapłaty na żądanie. 13685

Nowo otworzona pracownia koszykarska poleca swe wyroby taniej jak wszędzie. Oprawia ekrany, parawany, przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacye. Stanisław Greń, Lwów, ul. Zyblikiewicza 9. 13699

OKRĄGLAKI

z czerwonych buków od 4 m. długie i 35 cm. średnicy zwyż, bez gałęzi i równo cięte, poszukuje do kupna Erich FROST, Wrocław V, Handel drzewem en gros. 12697

Interesy handlowe

SUMA małoletniego 48.000 koron do umieszczenia na hipotece w razie otrzymania pozwolenia nadopiekuńczego. Wiadomość u adw. Michalewskiego plac Maryacki 10. 13579

Do przedsiębiorstwa rentownego mającego dużą przyszłość poszukuje się kapitalisty z niewielkim kapitałem i udziałem w pracy. Oferty pod „Przysłość" kantor dzienników Sokołowskiego pasaż Hausmana. 13622

Wynalazek epokalny.

Do finansowania wynalazku we wszystkich krajach opatentowanego i ze skutkiem wypróbowanego, który na swojem tle jest jedyny i niezbędny, poszukuje się wspólników. Z łoszenia pod „Wielkie szczęście" p. r. L·ów. 1352.

Na większy majątek ziemski z gorzelnią, poszukuje się po 66.000 złr. Banku krajowego na drugą hipotekę 30 tysięcy zł. po 8 prc. na 5 do 10 lat. B. W. poste restante Lwów, główna poczta, za okazaniem kwitu inseratowego. 13686

Nieruchomości

MAJĘTNOŚĆ obszaru około 350 morgów z pięknym domem mieszkalnym i parkiem, z budynkami gospodarczymi mur wanymi w jednym kawałku oddalona od Lwowa 35 klm. od stacyi kolejowej 11 klm, jest do zbycia za 220 tysięcy koron. Bliższa wiadomość l. K. poste restante Sokolówka koło Bóbrki. 13591

W Tustanowicach ad Borysław olizko szybów wybuchowych, jest do pozbycia teren 12-morgowy w jednym kompleksie pod stosukowo umiarkowanymi warunkami. Bliższa wiadomość u p. Karola Klusika, wł. realności na Wolance, poczta loco. 13505

Piękna willa
W KRAKOWIE

(piętrowa, 2 mieszkania) w najzdrowszym punkcie do zamiany za willę, dom czynszowy, lub grunt budowlany we Lwowie. Dopłata nie wykluczona. Wiadomość; Kraków, główny urząd pocztowy, fach nr. 100. 13660

Realność w Janowie, uroczej okolicy, z 4 pokoi, do sprzedania przystępnie. Wiadomość: Grillmayer, fryzyer, Hotel Georga. 13701

Grunt pod budowę w Janowie, uroczej okolicy, zaraz do sprzedania przystępnie. — Wiadomość: Grillmayer, Hotel Georga, Lwów. 13698

Mieszkania i sklepy

Zaraz do wynajęcia, eleganckie 5 pokoi, loggia, 5 klozety, łazienka etc. ogrzewanie centralne. Położenie piękne. Kadecka 8 (3 dom za remizą tramwajową). Wiadomość na miejscu 2 piętro.

Tamże 1 duży pokój kawalerski z osobnem wejściem. Może być z całodziennem utrzymaniem. 13603

2 pokoje kawalerskie — Krzyżowa 16 do wynajęcia. 13680

Inteligentna pani (izr.) wynajmie pokój z utrzymaniem i fortepianem „Śpiew". Administracya „Słowa". 13614

Pokój obszerny, ciepły, z usługą i umeblowaniem zaraz do najęcia. Akademicka 28. III p. 13648

4 pokoje z balkonem i przynależytościami, wszystkie frontowe i do słońca położone na I piętrze przy ul. Zielonej l. 11 (jedna sekcya tramwajowa do miasta). Zaraz do wynajęcia. 13623

Pokój duży frontowy z komfortem urządzony, z całem utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Zyblikiewicza 41, zgłosić się tamże I p. 13560

2 — 3 — 4 pokoje ul. Józefa Bema 31, zaraz do najęcia. 12624

Dla trzech PP. Kawalerów mieszkanie z całem utrzymaniem, kuchnia litewska. — Wiadomość u dozorcy, Łyczaków 22. 13703

Pokój frontowy z osobnym wchodem na placu Akademickim l. 1 od 1 grudnia do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy. 13687

Podlewskiego 6 — 5 do 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, balkon, elektryka 1372

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 50

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Tylko 1 zł. 80 ct. kosztuje przerobienie kołdry lub materacu w 3 poduszkach, w znanym magazynie pościeli własnego wyrobu I. DREXLERA i Synów, — Lwów, plac Kapitulny 2. Materyały na pokrycia kołder i materaców w wielkim wyborze. 12577

Tapicerowanie mebli nowych przerabianie starych wraz z dodaniem materyi, materace włosienne i sprężynowe, oraz wszelkie roboty w zakres tapicersko-dekoracyjny wchodzące, wykonuje najtaniej i najgustowniej Jan Tkacz i Syn, Zakład tapicersko-dekoracyjny, Lwów, Kopernika 18. 12920

Zgubiono 5 metrów koronek w przechodzie z ul. Ujejskiego na Szeptyckich. Znalazca otrzyma 50 kor. Szeptyckich 1 B. 13714

Zgubiono w sobotę (30 bm.) rano w przejściu z Sykstuskiej przez Słowackiego, Ossolińskich, Friedrichów do uniwersytetu, złoty pierścionek z prostokątnym szmaragdem. Znalazca zechce się zgłosić po nag odę ul. Sykstuska 58a. parter, na prawo. 13693

Przepuklinę
leczy się w 8 dniach trwale w
SANATORYUM
Dra Jaklina w Pilźnie
(Czechy). 8872
Prospekty za nadesłaniem marki na odpowiedź.

IZBA ZLECEŃ

dyrektora Makarewicza, plac Dąbrowskiego 5, pośredniczy w kupnie, sprzedaży majątków, realności, kamienic, placów, tudzież w wydzierżawianiu folwarków. 1742

Józef ZAJĄCZKOWSKI — Lwów, Sykstuska l. 26. — Najtańszy magazyn i pracownia wyrobów nożowniczych. Specyalista w ostrzeniu i obciąganiu brzytew. — Poleca brzytwy praw. angielskie, noże, nożyczki, maszynki do strzyżenia włosów, scyzoryki, noże do szynki i kuchenne, itp. 12198

RUTYNOWANY
BUCHALTER - BILANSISTA

sporządza bilanse i zakłada książki handlowe.

Przyjmie ewentualnie odpowiednią posadę w większym majątku ziemskim.

Zgłoszenia pod „RUTYNA 10" do Administracy „Słowa Polskiego". 13601

M. BICK 11993
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 29
(Pasaż Oranża)
i ulica Rejtana l. 8.
Pracownia rymarsko-siodlarska przyjmuje wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące. Wielki wybór używanych uprzęży i siodeł

Publiczna Hala aukcyjna pasaż Mikolascha — zawiadamia o nadejściu całej kolekcyi porcelany starowiedeńskiej, saskiej, francuskiej, chińskiej w cenach bardzo nizkich. Dla amatorów stylu cesarstwa (Empire) zawiadomienie, że w tych dniach nadejdzie cały transport mebli. W komisowej sprzedaży znajduje się u nas kolekcya obrazów rodziny Sarneckich. „Nowość! biurka amerykańskie po kor. 130. Wszelkie przedmioty przyjmujemy w komisową sprzedaż i polecamy zakład nasz, jako jedyny w kraju rządowo uprawniony tak do komisowej sprzedaży, jako też do przeprowadzania aukcyi, całych zbiorów i mas spadkowych; wszelkie inne zaś zakłady nie mają do tego uprawnienia i mogą publiczność narazić na straty. 13609

Dla szkół ludowych ułożył Bronisław Majer, kierownik szkoły w Mościskach, 2 msze na 2 głosy. Cena egzemplarza 1 k. 50 h. z przesyłką 13707

Bez konkureneyi! WANNY trwałe, cynkowe od zł. 7, gdzieindziej te same od zł. 10, poleca własnego wyrobu Wojciech Zając, ul. Ossolińskich 14. 13708

HERBATA

rzeczywiście chińska o wybornym smaku

za pół kilo
Souchong szlachecki zł. 1·60
Nektar książęcy zł. 2·20
Perła Chin zł. 3·—
Bukiet królewski zł. 4·—
Kwiat cesarski zł. 5·—

Znakomite wysiewki herbaciane pół. klg. tylko zł. 1·44.

Kazimierz LEWICKI
ces. król. nadworny dostawca herbaty, porcelany i szkła.
Lwów, pl. Maryacki 10
(we własnej kamienicy).
13124

Ferdynand GÜTTLER

Magazyn towarów modnych
we Lwowie ul. Halicka 20
poleca najtaniej

Pończochy damskie i dziecinne,
Serdaczki włóczkowe,
Kamasze włóczkowe i trykotowe,
Rękawiczki glacé duńskie i jedwabne,
Halki sukienne, klotowe, jedwabne, brukselinowe i włóczkowe,
Gorsety najnowsze fasony — „Droit devant".
Kołnierzyki, Krawatki,
Paski, Torebki,
Boa strusie,
Koronki valensien, gipiurowe, tiulowe, klockowe, niciane,
Hafty szwajcarskie do całych wypraw.

Wszelkie dodatki do krawieczyzny i haftu. 13542

Pasztet sztrasburgski z gęsich wątróbek puszka funtowa 3 kor., z truflami 4 kor.
Pasztet wypiekany Pain de gibiers, krążek funtowy 2 k.
Bulion doskonały z drobiu i zwierzyny niezwykle mocny hygieniczny, dla chorych i zdrowych po 15 kor. 20 h. kilo.
Szynki westfalskie na surowo w pęcherzu po 4 kor. funt.
Baranice dwie duże nowiusienkie po 70 i 65 kor. Dawny dwór Łapszyn, Kazimiera Matczyńska, Kołomyja, willa Matczyn. 13433

Ogłoszenie.

Walne zgromadzenie Banku zaliczkowego i parcelacyjnego w Złoczowie, odbędzie się w Złoczowie dnia 4 grudnia 1907 o godz. 11 w południe, w sali Magistratu, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zatwierdzenie dyrekcyi. 13696
2. Wnioski.

Sekretatarz: Lewek mp. w. Prezes: Bartkiewicz mp.

Maszyny żniwne,
Kosiarki,
Żniwiarki-wiązałki

Cormick

Garnitury parowe,
Lokomobile, Młocarnie,
Stertniki, Bukowniki,

Ruston

Lokomobile benzynowe,
Motory benzynowe, spirytusowe i ssąco-gazowe.

Gnom

Wyłączne Zastępstwo **Dom dla Ziemian** we Lwowie ul. Kościuszki la. 753

AGENCYE: Kraków, ul. św. Tomasza; **Czerniowce,** Postgasse 8; **Tarnopol,** ul. 3 Maja: **Stanisławów,** Halicka.

Owoc odświeżający i przeczyszczający
BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMORROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu i sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.
Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każde pastylce był napis **E. GRILLON.**
W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.

C. i k. dostawcy nadwornego

HAYA puder antiseptyczny przez powagi lekarskie polecany, jest **najlepszym proszkiem do zasypywania dla niemowląt i dzieci.** — Prawdziwy tylko z marką „Opatrzność“. Cena pudełka 70 halerzy.

HAYA mydło hygieniczne jest najlepszem mydłem do mycia dzieci. Sporządzone z materyałów najdelikatniejszych, odpowiada najwybredniejszym wymogom hygieny. **Cena pudełka 70 hal.**

Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami! — W każdej aptece i drogeryi do nabycia!
Żądać należy wyraźnie!
„HAYA“ pudru antiseptycznego. Główny skład
„HAYA“ mydła hygienicznego. wysyłkowy
S. HAY, aptekarz c. i k. dostawca nadw.
we Lwowie. 32

FUTRA
DAMSKIE—MĘSKIE PODRÓŻNE
Kołnierzy, Boa, —Czapki— — Zarękawki —
oraz wszelkie reparacye futer i przerabianie na nowe fasony uskutecznia najtaniej: Nowo otworzony Magazyn i pracownia futer 9085
Wiktor Sichler
Lwów ul. Sobieskiego 2.

Mączka żużlowa Thomasa
jest
na łąki i pastwiska
najskuteczniejszym i najtańszem **nawozem fosforowym.**
Przez użycie mączki żużlowej Thomasa osiąga się dwa i trzykrotne zwyżki plonów a przytem polepsza się jakość paszy.
Stern-Marke
Fabryki fosfatów Thomasa
stow. z o. ran. poręką Berlin W.
Jeneralny reprezentant
dla Galicyi i Bukowiny:
Józef Karrach
Lwów, Kościuszki 18. 12687
Żądajcie zawsze mączki wysokoprocentowej z czego zysk na frachcie i ochrona przed falsyfikatami.

Proszę żądać najnowszego cennika i spisu płyt najnowszych zdjęć darmo i opłatnie.
Pierwszy krajowy skład
hurtowny i częściowy
Gramofonów i Fonografów
Józefa Wekslera
Kraków, Grodzka 71.

Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć.
Części składowe zawsze na składzie.
Reparacye wykonywa się dokładnie i szybko.
Najnowszy gramofon „Tonarm“ z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 35 złr. Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24·— do 2.400·— kor.
12395

Kawa palona
z własnego parowego palenia
za pomocą gorącego powietrza!
Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna
codzień świeżo palona
pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.
Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 21
Poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla
we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Księcia Radziwiłła

czapka do polowania
13517 **i do gospodarstwa**
najmodniejszy i najpraktyczniejszy fason, brzeg zupełnie pikowany, najlepszy **ochraniacz uszu i karku od wiatru i niepogody**, eleganckie i trwałe wykonanie, z najlepszego lodenu z himalajskiego włosu wielbłądziego **6 kor.**, to samo z lodenu himalaja 4·80 k. Przy zamówieniach należy podać miarę głowy.
Magazyn Imperial
Lwów. plac Maryacki l. 3.

Zakopane **Krupówki 78**
„Hygea“
Pensyonat dyetetyczny
(dawny Zakład wodoleczniczy dr. Chwistka, grunt. odnowiony)
Pokoje duże, słoneczne, ciepłe. **Wielkie sale oszklone do werandowania.** Wytworna kuchnia dyetetyczna Zabiegi wodolecznicze, masaż, gimnastyka na miejsce.
Właścicielka i kierowniczka: ***Marya Turzyma.***
12377

Dr. Fr. Fruchtmanna **Zakład dentystyczny i techniczno-dentystyczny**
Lwów, ul. Hetmańska 12, II p.
Wykonywa wszelkie rękoczyny w zakres dentystyki wchodzące. Dział techniczny wykonywa sztuczne zęby w kauczuku bez podniebienia, w złocie i metalu, roboty mostkowe i korony na sposób amerykański. Ulgi w spłatach wedle umowy. 13118

Przyjemne i suche palenie przeto w czystości i smaku nieprześcignione!

Fajki z drzewa Bruyéra,
przedni fabrykat z prawdziwego niezniszczalnego drzewa Bruyéra.
Gładka główka z wygiętym odłew. z Bruyera cybuch wiśniowy z ustnikiem z rogu i rurką z jedwabiu, około 21 cm. długa kor. 1·50. Ta sama fajka, jedna z rzeźbioną naokoło główką z drzewa Bruyéra K. 1·60. Największy wybór przyrządów dla palaczy znaleźć można w mym katalogu, który rozsyła się darmo i opłatnie. Do nabycia przez
HANNS KONRAD
ces. król. nadworny dostawca
Dom rozsyłkowy w Brüx Nr. 634 (Czechy).
Proszę we własnym interesie zażądać mego bogato ilustrowanego polskiego katalogu z przeszło tysiącem odbitkami darmo i opłatnie.

Bank Ziemski w Łańcucie
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
przyjmuje wkładki na rachunek bieżący, począwszy od 100 koron wyżej i opłaca od złożonych pieniędzy 5 prc. z półrocznem oprocentowaniem.
Z rachunku bieżącego Bank wypłaca:

Bez wypowiedzenia	do kwoty	500	k.
Za 8-dniowem wypowiedzeniem	do	1000	„
„ 14 „ „	do	3000	„
„ 30 „ „	do	5000	„
„ 60 „ „	do	10000	„

i wyżej.
Od kwot ponad 1000 koron złożonych na czas dłuższy, opłaca Bank procent wyższy aniżeli po 5 prc. od sta, a to stosownie do umowy z Dyrekcyą.
Na złożoną gotówkę w rachunku bieżącym wydaje Bank książeczki wkładkowe.
Podatek rentowy od złożonych pieniędzy opłaca Bank z własnych funduszów.
Dla zaoszczędzenia opłaty pocztowej, zamiejscowym dostarcza Bank czeki pocztowej Kasy oszczędności.
Bank urzęduje codziennie od godziny 9 do 12 przed i od 4 do 7 popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt rzymsko-katol.
13635 DYREKCYA.

Towarz. zaliczkowe w Przemyślanach
należące do Związku Stow. Zarobkowych i Gospodarczych
Zastępstwo Banku krajowego 13516
podaje do ogólnej wiadomości, iż z dniem 15 listopada 1907
przyjmuje wkładki za oprocentowaniem
po 6% z półroczną kapitalizacyą.
Podatek rentowy opłaca Towarzystwo.

Wybór dzieł
Klementyny z Tańskich Hofmanowej
objaśnieniami opatrzył:
Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.
Tomów VI.
zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej
Cena zniżona na 3 kor, — w ozdobnej płóciennej opr. z wyciskami w 3 książkach k.: 4·80.
Dzieła te są na wyczerpaniu!
Do nabycia 14043
W ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“
we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Nakładem spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie. pod zarządem Józefa Ziembińskiego
Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.